

Radziecka  
oferta rokowań

Londyn (PAP). Rzecznik brytyjskiego MZS poinformował w czwartek, że przywódca radziecki, Michail Gorbaczow przekazał premierowi Wielkiej Brytanii, Margaret Thatcher formalną propozycję przeprowadzenia odrębnych rokowań radziecko-brytyjskich w sprawie kontroli zbrojeń. Propozycję odrębnych rozmów z Wielką Brytanią, a także z Francją nt. broni eurostrategicznej M. Gorbaczow przedstawił 3 bm. w przemówieniu na forum parlamentu francuskiego. Rzecznik brytyjskiego MSZ oświadczył, że oferta radziecka jest rozważana.

## NA ŚWIECIE

## M. Gorbaczow

## złoży wizytę w Bulgarii

Na zaproszenie KC BPK, Rady Państwa i Rady Ministrów LRB, sekretarz generalny KC KPZR Michail Gorbaczow w końcu października br. złoży przyjacielską wizytę w Bulgarii.

## Literacka Nagroda Nobla

Laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1985 r. został francuski pisarz, Claude Simon — podał w czwartek Akademia Szwedzka. Claude Simon, urodzony w 1913 r. na Madagaskarze, w latach pięćdziesiątych był pionierem francuskiej „nowej powieści”. Twórczość Simona, o wnikliwej analizie psychologicznej, dąży do określenia postawy człowieka na tle historii lat ostatnich.

## R. Gandhi

## odwiedzi Wietnam

W Delhi potwierdzono w czwartek, że premier Indii Rajiv Gandhi złoży w listopadzie dwudniową wizytę oficjalną w Wietnamie, skąd uda się do Japonii. Będzie to pierwsza podróż indyjskiego premiera do Hanoi od czasu zjednoczenia Wietnamu i zarazem rewanż za ubiegłoroczną wizytę sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Wietnamu Le Duana w Indiach.

Tajfun „Dot”  
u wrót Filipin

Do głównej wyspy archipelagu filipińskiego — Luzon zbliżył się w czwartek tajfun „Dot”. Prędkość wiatru dochodzi do 240 km na godzinę. Zwraca się uwagę, że prędkość tajfunu w ciągu nocy wzrosła o 20 km na godzinę.

## W KRAJU

Depesza H. Jabłońskiego  
do R. Alii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Ludowego Ludowej Socjalistycznej Republiki Albanii Ramizy Alii z okazji 60. rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 18 bm.

Federacja Towarzystw  
Chopinowskich

17 bm. — w 136 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina — zebrał się w miejscu jego urodzenia w Żelazowej Woli działacz towarzystw jego imienia, aby podpisać akt powołujący do życia Międzynarodową Federację Towarzystw Chopinowskich. Dokument podpisali przewodniczący 20 organizacji działających w różnych krajach Europy, Ameryki i Azji.

## Gigant ze Stalowej Woli

Setny żuraw samochodowy wyprodukowała Huta „Stalowa Wola”. Ten największy polski pojazd samochodowy oznaczony symbolem T-351 jest w drodze do Rumunii, gdzie zostanie zaprezentowany na międzynarodowych targach w Bukareszcie. Kolos waży 40 ton, napędzany jest wysokoprężnym silnikiem produkowanym w Mielcu i może dzwigać do 30 ton.

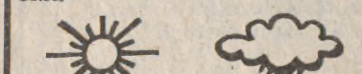
## Z kalendarza

Trudniej jest być kimś,  
niż coś dziać się.  
(Oscar Wilde)

Imieniny — Juliana, Łukasza

1987 — radziecka stacja automatyczna „Wenus 4” wyładowała na powierzchnię tej planety  
1881 — oddany do użytku nowy Kanał Kiloński (połączony i przystosowany do żegluga okrętów)  
1867 — Stany Zjednoczone formalnie objęły w posiadanie Alaskę, sprzedaną Waszyngtonowi przez Rosję carską

Wschód słońca o 6.06, zachód o 16.36.



Synoptyczny szereg przewidywa, że dziś na Pomorzu Środkowym będzie zachmurzenie duże z przejaśnieniami, rano lokalnie mgły, miejscami słabe opady deszczu. Temperatura do 11 stopni. Wiatr umiarkowany i dość silny, zachodni i północno-zachodni. (par)

GŁOS  
POMORZAKOSZALIN  
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXIV Nr 244 (10370)

Piątek 1985 — 10 — 18.

CENA 6 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526  
Nr indeksu 35024

## Posiedzenie Komitetu Wykonawczego RK PRON

Wybory dowiodły, że w Polsce  
poszerza się baza porozumienia narodowego

W sali Kolumnowej Sejmu odbyło się wieczorowe posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON, z udziałem przewodniczących rad wojewódzkich ruchu. Głównym tematem obrad była ocena udziału PRON w kampanii wyborczej do Sejmu. Ponadto omówiono założenia programowo-organizacyjne Rady Krajowej ruchu w sprawie dorobku i perspektyw dalszego rozwoju PRON.

Na obrady przybyli: I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński oraz przewodniczący stronnictw — sygnatariuszy deklaracji w sprawie PRON.

Otwierając obrady przewodniczący RK PRON Jan Dobraczyński podkreślił, że wybory do

Sejmu wykazały dojrzałą postawę większości obywateli naszego kraju. Nie znalazły odezwu akcje podejmowane przez podziemnie zmierzające do bojkotu wyborów.

Ocenę udziału PRON w kampanii wyborczej do Sejmu przedstawił wiceprzewodniczący RK Alfred Beszterda. Podkreślił, że

zgodnie z deklaracją wyborczą PRON oraz uchwałami władz PZPR, ZSL i SD oraz stowarzyszeń katolików i świeckich chrześcijan, zasadniczym celem kampanii było stworzenie obywatelom jak najlepszych warunków do wyłonienia nowego składu najwyższego organu władzy w naszym kraju — Sejmu. Formalno-prawną podstawą w realizacji tego celu była zmieniona ordynacja wyborcza.

Podstawowe cele kampanii wyborczej zostały w znacznym stopniu osiągnięte. Sejm IX ka-

(dokończenie na str. 2)



W Świdwinie odbyła się przedwczoraj niezwykle uroczystość — zamknięcie Rodzinnego Domu Dziecka pp. Marii i Stanisława Zapartów. Dom powstał w październiku 1958 roku i przez 27 lat przybrał Rodzice wychowali 36 dzieci pozbawionych własnego domu. We wrzyszącym spotkaniu udział wzięli przedstawiciele ZW TPD, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Koszalinie oraz władz miejskich Świdwina. Stanisław Zapart otrzymał Medal 40-lecia PRL, Maria Zapart — nagrodę specjalną ministra oświaty i wychowania. Obojgu wręczono także medale im. dra Henryka Jordana.

Na zdjęciu: wicekurator Ryszard Kwaśniewski wręcza Marii Zapart nagrodę ministra. Obok stoi Stanisław Zapart.

Fot. Jerzy Patan

## Apetyty Pentagonu

Waszyngton (PAP). Izba Reprezentantów USA opowiedziała się za wyasygnowaniem w 1986 roku finansowym 9,2 mld dol. na budowę obiektów wojskowych. Jest to suma o 800 mln dol. wyższa od kwoty przeznaczanej na wspomniane cele w zakończonym właśnie roku finansowym.

Ustawa przewiduje w szczególności przeznaczenie wielomilionowych kwot na budowę nowych baz morskich i lotniczych, jednej z dwóch baz dla tzw. „lekkich”

dywizji piechoty, które strategzy z Pentagonu zamierzają wykorzystać jako siły interwencyjne do przeprowadzania operacji państwowych poza granicami USA. 86,2 mln dol. przeznaczonych zostanie na urządzenie bazy na wyspie Staten w aglomeracji nowojorskiej, mającej służyć za przystań dla okrętów linowego „Iowa” z rakietami manewrującymi wyposażonymi w głowice jądrowe.



W Bieszczadach zakończył się tegoroczny sezon wypasu owiec. Podczas rewydki trwającego od maja do połowy października w 42 baciach m.in. w Wołosatym, Ustrzykach Górnych i Forynem przebywało blisko 30 tys. owiec z Podhala. Bacowie współzawodniczyli pomiędzy sobą o najlepiej zorganizowany wypas owiec. W rodzinne strony owce przetransportowano 281 wagonami kolejowymi. Ostatni transport tych zwierząt opuścił woj. krośnieńskie 16 bm.

CAF — St. Momot

Jutro  
w MAGAZYNIE:

- ▲ Porwani za młodu
- ▲ Kroki w przyszłość
- ▲ Zaproszenie do myślenia
- ▲ Biblia dla niemowy
- ▲ Po ludzku chcą żyć
- ▲ Do wojaczki byłem niezły...
- ▲ Głos dzieci

## Samobójczy atak

Bejrut. (PAP). Kilku szyickich partyzantów wdarło się w czwartek do pomieszczeń kontrolowanej przez tzw. Armię Południowego Libanu rozgłośni „Głos Nadziei” w pobliżu Marjayoun, niedaleko od granicy z Izraelem. Atakujący mieli ze sobą ładunki wybuchowe. Po oparowaniu dwukondygnacyjnego budynku partyzanci wysadzili się w powietrze. W zamachu zginęło prawdopodobnie 9 osób. Z powodu znacznych zniszczeń rozgłośnia zamilkła. Była ona kontrolowana przez tzw. Armię Południowego Libanu, utworzoną przez Izrael i będącą na jego usługach.

## Woda ma być posłuszna rolnikom

(Inf. wł.) Ponad dwadzieścia lat białogardzkie łaki czekały na meliorację. Zawsze znajdowała się jakaś przeszkoda uniemożliwiająca ich osuszenie. To nie starczało pieniędzy... A poziom wód gruntowych z roku na rok podnosił się, zamieniając niektóre części łak w bezużyteczne bagna. Zarosnięte brzegi rzek utrudniały spływ wody. Rolnicy alarmowali, argumentowali... Władze gminne przynawalały rację, lecz bezradnie rozkładaly ręce, bo z pustego nawet Salomon nie naleje.

W czasie kampanii wyborczej do rad narodowych, na wiejskich spotkaniach z kandydatami na radnych, sprawa uwarzamienia wo-

Napylarka  
na złoty medal

(Inf. wł.) Wiadomość o sukcesie dotarła wcześniej, a w tych dniach do Koszalina przywieziono materialny dowód wielkiego wyróżnienia — medal i dyplom. Medal jest koloru złotego. Jego zdobywcą jest „TEPRO”.

Podczas tegorocznych Targów Brzeńskich komisja konkursowa oceniła 217 zgłoszonych eksponatów. Ostatecznie przyznała 44 złote medale. Najwięcej, bo 22 otrzymał gospodarze, 4 wystawcy z RFN, po 3 ZSRR i Francja, po 2 NRD, Szwajcaria i Polska. Jeden z nich trafił do Koszalina.

Tym cenionym wyróżnieniem, otwierającym wybredne rynki zbytu, nagrodzono nowoczesne urządzenie o nazwie napylarka NK 602, którego twórcą jest 27-letni mgr inż. WOJCIECH TELIŃSKI, od trzech lat pracujący w „TEPRO” absolwent Instytutu Inżynierii Materiałowej Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie.

nie. Urządzenie to służy do pokrywania wałków ceramicznych warstwą chromioniku lub innych metali w atmosferze argonu i w próżni.

Dotychczas stosowano i nadal stosuje się jeszcze napylarki z odparowywaniem oporowym, które sprawia, że wytwarzane w ten sposób rezystory nie mają jednolitej struktury napyłowej warstwy, a tym samym charakteryzują się różnymi parametrami co istotnie rzutuje na ich jakość. W napylarce inż. Telińskiego zastosowano magnetron, który eliminuje te wady. Wyrzuca on atomy

(dokończenie na str. 2)



Przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz przekazał dar Światowej Federacji Związków Zawodowych w wysokości 5 tys. franków szwajcarskich na Centrum Zdrowia Dziecka.

Na zdjęciu: A. Miodowicz przekazuje doc. dr. Adamowi Jelonkowi dokument o przekazaniu daru.

CAF—D. Kwiatkowski

Dalszy rozwój  
ruchu związkowego

tematem wyjazdowego posiedzenia  
Sekretariatu KW PZPR w Koszalinie

(Inf. wł.) Wczoraj w Zakładzie Techniki Próźniowej „TEPRO” w Koszalinie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Obradom przewodniczył I sekretarz KW Eugeniusz Jakubaszek. Tematem posiedzenia były aktualne problemy rozwoju ruchu związkowego w woj. koszalińskim. Do dyskusji zaproszono przedstawicieli kilkunastu zakładów pracy — sekretarzy POP, dyrektorów, przewodniczących organizacji związkowych i rad pracowników. Zaproszenia wystosowano do tych zakładów, w których organizacje związkowe są ciągle jeszcze stosunkowo mało liczebne.

Dotychczas w woj. koszalińskim do związków zawodowych przystąpiło ponad 81 tys. osób, czyli 60 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce społecznej. Przeciętnie każdego miesiąca przybywa około tysiąc nowych członków. Robotnicy stanowią 63 proc. związkowców. Są też licznie reprezentowani we władzach związkowych: co drugi członek zarządu jest robotnikiem.

Podczas posiedzenia szczególnie wiele uwagi poświęcono tym zakładom, gdzie rozwój szeregów związkowych jest wysocy nieodpowiadający i nie sięga 30 proc.

(dokończenie na str. 2)

## „Warta” drugą elektrownią jądrową

Wszystko wskazuje na to, iż w rejonie wsi Klempicz w woj. pilskim, gm. Lubasz budować będzie drugą w Polsce elektrownię jądrową „Warta”. Elektrownia ta wyposażona będzie w cztery reaktory o mocy 1000 MW każdy, współpracujące z turbinami produkcji krajowej o tej samej mocy. Pierwszy blok powinien być uruchomiony już w roku 1994, a następne w odstępie

dwuletnich. Cały cykl budowy trwałby od 1987 do 2000 roku. Przewiduje się, iż w celu stworzenia właściwych warunków dla terminowej realizacji tej inwestycji ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji zapadnie w 1986 roku i wówczas też nastąpiłoby podpisanie umowy o współpracy przy budowie tej elektrowni między rządami PRL i ZSRR.

(PAP)

Śladem społecznych  
postulatów

demdziesiątych inwestycji mających na celu osuszenie całego kompleksu łak Kombinatu Rolnego Tychowo oraz należących do m.in. rolników ze wsi Dargikowo, Klempino i Pomianowo. Około tysiąc pięćset hektarów będzie niebawem zmeliorowanych. A na

tym nie koniec. Czynnione są starania o poprawienie stosunków wodnych łak Pękamina, Kościernicy, Żelimechy, Białogórzyna i Pusłkowa, a także użytków rolnych w Lulewiczach. Zakończenie całej inwestycji przewiduje się w roku 1988. Obejmuje ona również regulację rzek i kanałów.

Realizacji doczekały się również wnioski dotyczące budowy wodociągów. Obecnie jest ich w gminie sześć. Z wody dostarczanej w ten sposób korzystają między innymi mieszkańcy Pomianowa, Redlina i Łączna. Jeszcze w tym roku ma być oddany wodociąg w Dębczynie i Rogowie. W następnej kolejności — w By-

(dokończenie na str. 2)

# Wybory dowiodły, że w Polsce poszerza się baza porozumienia narodowego

(dokończenie ze str. 1)

dencji został wyłoniony przy sze rokim udziale społeczeństwa. Zdecydowana większość upraw nionych skorzystała ze swych praw wyborczych biorąc udział w kampanii i w głosowaniu. Wy niku wyborów nie należy uwa żać za bezkrytyczne opowiedze nie się za władzą, lecz zadekla rowanymi przez nich kierunka mi reformowania metod rządze nia i gospodarowania, za sta bilizacją demokracji i po stępem, a przeciw niepoko jom i niepewności jutra. Wnio sek taki jest słuszny tym bardziej, że linia ta jest od dłu szego czasu realizowana, a zapo wiedzi jej kontynuacji czynione były zarówno przed jak i po dczas samej kampanii, a przede wszystkim w treści deklaracji wyborczej PRON potwierdzonej w debacie ogólnonarodowej i w dniu głosowania. Tym samym za wartę w niej kierunki działania, będące pierwotnie propozycją do dyskusji, zmieniły się w zobowiązania, za urzeczywistnienie których odpowiedzialny jest

Sejm IX kadencji, tworzące go siły polityczne i PRON — twór ca deklaracji. W dyskusji nad tym punktem posiedzenia stwierdzono, że sa tysfakcjonujące wyniki wyborów są owocem linii politycznej reali zowanej w Polsce w ostatnich latach. Działalność PRON jest istotnym elementem tej linii. Kampania przedwyborcza skoń czyła się sukcesem politycznym, który może i powinien stać się istotnym przełomem i zdynami zować procesy kontynuowane od 1982 r. Kampania ujawniła pro cesy wskazujące na porządkowa nie życia społecznego. Dyskusja społeczna, jak się okazało, nie tylko służyła mnożeniu postula tów, ale przede wszystkim hie rarchizacji celów społecznych i politycznych. Uczestnicy posiedzenia przyjęli oświadczenie, w którym stwier dza się, że powszechny udział społeczeństwa w głosowaniu w kampanii wyborczej świadczy o tym, że obywateli wiąże z dzia łalnością Sejmu IX kadencji na dzieje na rozwiązanie najważ niesznych problemów Polski i Po

laków. Uczestnicząc w wyborach okazaliśmy jako społeczeństwo wysoki stopień odpowiedzialności obywatelskiej, dojrzałość polityczną oraz zdolność do zbioro wego działania. Wybory dowio dły, że w Polsce poszerza się ba za porozumienia narodowego i następuje trwała stabilizacja sy tuacji politycznej. Świadczy to o powstaniu poparcia polskiej racji stanu i przyczynia się do umocnienia międzynarodowej po zycji socjalistycznej Polski.

Komitet Wykonawczy RK PRON podziękował działaczom rad i ogniw ruchu, zbiorowym i indywidualnym uczestnikom PRON, aktywistom PZPR, ZSL, SD, PAX, CHSS i PZKS oraz wszystkim tym, których trud i zaangażowanie wniesione w prze prowadzenie kampanii wybor czej przyczyniło się do urzeczy wistnienia jej celów.

W drugim punkcie porządku dziennego omówiono założenia programowo-organizacyjne po sie dzenia Rady Krajowej PRON w sprawie dorobku i perspektyw dalszego rozwoju ruchu. (PAP)

W 38 lat po wrocławskim spot kaniu intelektualistów w obronie pokoju Polska znów stanie się miejscem debaty nad najważ nieszymi problemami naszego globu. W dniach 16-19 stycznia 1986 r. odbędzie się w Warsza wie kongres intelektualistów w obronie pokojowej przyszłości świata. To międzynarodowe fo rum — jak się przewiduje — zgromadzi ponad 300 przedsta wicieli środowisk naukowych, kulturalnych i politycznych, re prezentantów agend ONZ i międ zynarodowych organizacji poza rządowych. Będzie to jedna z

## Intelektualiści za pokojową przyszłością świata

impresji inaugurujących Międzynarodowy Rok Pokoju, proklamowany przez ONZ w roku 1986.

O przygotowaniach do spotkań intelektualistów poinformowano 17 bm. w toku konferencji prasowej, na którą przybyli przedstawiciele Krajowego Komitetu Kongresu. Stojący na czele tego komitetu prof. Bogdan Suchowski podkreślił, że we współczesnym świecie dla żadnego kra ju, żadnego społeczeństwa, nie ma ucieczki od globalnych zagrożeń, które mogą zniszczyć cywilizację. Uwidocznienie tych zagrożeń — zwłaszcza najstraszliwszego, jakim jest wojna — to za danie intelektualistów, którzy muszą szukać dróg ich przezwyciężenia i wspierać budowę pokojowego społeczeństwa przyszłości. Organizacja kongresu to wyraz postulatów wobec własnego sumienia, które wymaga, aby ludzie, którzy może ostrzej wi dzą rzeczywistość niż inni, da wali świadectwo prawdzie.

Z przewidywaną, szczegółową problematyką obrad kongresu za poznali dziennikarze przewodni czący poszczególnych komisji problemowych, w których to czy się będzie zasadnicza część dyskusji. Omawiane więc będą ogólne zagadnienia obrony poko ju — rozmiary wyścigu zbrojeń, zagrożenie konfliktem nuklearnym i militarystką przestrzeni kosmicznej oraz drogi ku rozbro jeniu. (PAP)

## Tragedia Meksyku na ekranach TVP

20 bm., a więc w najbliższą niedzielę w godzinach wieczornych, II program telewizji przed stawi polski film dokumentalny ukazujący następstwa niedawne go trzęsienia ziemi w Meksyku. Obraz „Żywi nie tracą nadziei” wyprodukował Interpress-Film, którego dwuosobowa ekipa prze bywała w mieście Meksyk w o statnich dniach zeszłego miesią ca. (PAP)

## Dalszy rozwój ruchu związkowego

(dokończenie ze str. 1)

Do takich należą m.in. Kosza lińskie Zakłady Naprawy Samo chodów, Wojewódzkie Przedsię biorstwo Komunikacji Miejskiej, PP „Polmozbyt”, Fabryka Pomo cy Naukowych, Zakład Techniki Próźniowej „Tepro” oraz Fabry ka Podzespołów Radiowych „El wa” w Kołobrzegu.

W dyskusji stwierdzono, że nadal jeszcze wśród niektórych za łóg dominuje postawa wycekiwania na efekty związkowych inicjatyw. W wielu zakładach niedostateczny jest system infor macji na tematy związkowe, ich roli, dokonań itd. W niektórych zakładach usiłuje się zepchnąć związki zawodowe wyłącznie do obsługi sfery socjalnej. Aktywi

zacji działań związkowych powin no służyć powołanie terenowej agencji OPZZ — Wojewódzkie go Porozumienia Związkowego.

Podczas posiedzenia związkow cy zapewnili Sekretariat KW, że w listopadzie zostanie zwołany zjazd przedstawicieli organizacji związkowych województwa i do j dzie do ukonstytuowania takiej wojewódzkiej struktury.

Na zakończenie obrad wspólnie sformułowano podstawowe za da nia ruchu do końca bieżącego roku. Znalazła się wśród nich potrzeba zwiększenia szeregu związkowych, zwłaszcza we wspomnianych wcześniej przed siębiorstwach, do najmniej 50 proc. stanu osobowego załóg. Ko nieczny jest też większy wysiłek w dziedzinie szkolenia dzia łaczy związkowych. (ew)

## OPÓŹNIENIA W ZASIEWACH ZBÓŻ

## Jesienne prace polowe dobiegają końca

(Inf. wł.). Pogoda panująca od dłuższego czasu na Pomorzu Środkowym nie sprzyja pracom pole wym. Pomimo to przebiegają one dość sprawnie. Zbiór ziemniaków definitywnie zbliża się do końca. W woj. koszalińskim wykopano 93 proc. tych roślin — 27 tys. ha, a w woj. słupskim — 96 proc., czyli ponad 26 tys. ha. W sumie w obu województwach do zbioru zostało jeszcze 2,5 tys. ha. Wiele pegeerów, pechazetów i rolników indy widualnych zakończyło już te prace. m.in. PGR Brzeźno, Drawsko, Górawino, Redło, Tymień, a także gminy Będzino, Biesiekierz, Czaplinek, Dygowo, Kołobrzeg, Mielnio, Polczyn Zdrój, Siemysł, Siłowo, Świeżyno, Ustronie Morskie, i Złocień. Duże zaległości mają jesz cze pracownicy pegeerów Budzi stowo, Czaplinek, Przybrda, Rąbi no i Wierzchowo.

Trwa też zwózka buraków cukro wych. W woj. koszalińskim zebrano je z 700 ha (60 proc.), a w woj. słupskim z 86 ha (30 proc.). Jednocześnie prowadzony jest trze ci pokos traw. W tym roku bar dzo ładnie wyrosły. Do tej pory w woj. koszalińskim zebrano je z 24,3 tys. ha. Porost jest duży, prze znaczają go głównie na kison ki.

Pomimo opóźnionych zniw, mo krej i niezbyt ciepłej jesieni więk szość prac polowych przebiega wy jatkowo sprawnie, ale nie wszyst kie. Największe opóźnienia wystą piły w siewach. W woj. koszaliń skim zbóżami ozimymi obsiano 82 tys. ha, a więc 93 proc. planowa nej powierzchni, a w woj. słup skim — 72,5 tys. ha, czyli 89 proc. Siewy jeszcze trwają, mimo że wła nie mija ostatni agrotechniczny ter min wysiewu pszenicy, a żyta już minął. Niektóre przedsiębiorstwa jak np. PGR Barwice, Karłino, Sta nomino, Złocień i Tychowo zasiały więcej zbóż niż planowały. Jednak nie wszystkie gospodarstwa — zarówno państwowe, jak i indy widualne — zdążyły zasiać tyl ko ile zamierzaly. Teraz nie uda im się już nadgonić zaległości. Te prace pozostaną do wykonania wios ną. Wtedy trzeba będzie obsiać większe niż początkowo zakładano powierzchnie zbożami jarymi. (bóg)

## Dowódca POW dziękuje za życzenia

Z okazji 42. rocznicy powsta nia ludowego Wojska Polskie go pod adresem Dowództwa Pomorskiego Okręgu Wojsko wego napłynęło wiele okolicz nościowych życzeń, pozdrowień i pism gratulacyjnych. Przy jęliśmy je jako wyrazy uzna nia dla wojska ze strony spo łeczeństwa oraz potwierdzenie bliskich więzi łączących siły zbrojne z ludźmi pracy. W imieniu dowództwa oraz żoł nierzów POW oraz swolm włas nym pragnę podziękować za kładom pracy, instytucjom, szkołom, organizacjom społecz nym, politycznym i paramili tarym oraz osobom indy widualnym, które były nadaw cami tych jakże miłych do wodów pamięci i sympatii.

Dowódca POW  
gen. dyw.  
Zbigniew Blechman

## Mniej analfabetów

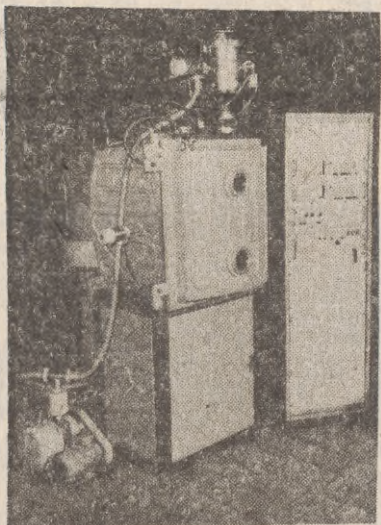
W Etiopii od 1979 roku trwa in tensywna akcja zwalczania analfa betyzmu. W setkach kursów pisa nia i czytania wzięło już udział ok. 17 mln. osób. Dzięki tej akcji stopień analfabetyzmu zmniejszył się w republice z 93 proc. ludności do po niżej 40 proc.

## Napylarka na złoty medal

(dokończenie ze str. 1)

metali w taki sposób, że na napy lanych przedmiotach powstaje warstwa o żądanej strukturze. Tego rodzaju rozwiązania są już stosowane w rozwiniętych kra jach przemysłowych. Stosuje się tam bardzo drogie i nieosiągalne na naszym rynku kobaltowe rdzenie. Sukcesem młodego kosza linianina jest również zastosowa nie takich, dostępnych w kraju rdzeni.

Istotną nowością napylarki NK 602 jest zastosowanie szła za dowych i wyladowczych, chro



Fot. Zdzisław Pacholski

niących komorę przed zapowie trzeniem i zanieczyszczeniem, co skracza czas operacji z 40 do 2 minut — w zależności od żądanej warstwy. Eliminacja zanieczy szczeń ma także duże znaczenie dla jakości rezystrów. Przy zachowaniu wymaganej czystości otrzymuje się rezystry o małych szumach własnych a takie wyma gane są w urządzeniach elektro nicznych najwyższej jakości.

„TEPRO” jest jedynym produ centem takich maszyn w krajach RWPG. Pierwsze i, jak dotych czas, jedyny egzemplarz wykona ny został na zamówienie zakładu „TELPOD” z Krakowa. Prace koncepcyjne, konstrukcyjne oraz wdrożenie napylarki do produk cji trwały 2 lata. Przedstawiciele „TELPOD” znaniejszym „TE PRO”, prowadzili próby i testy sprawdzające. Wypadły one bar dzo pozytywnie, osiągnęto para metry wyższe od zakładanych i żądanych. Napylarka NK-602 mo że być sterowana ręcznie bądź pracować w systemie zautomaty zowanym gdyż posiada odpowied nie oprzyrządowanie elektronicz ne, którego autorem jest mgr inż. Ryszard Neumann.

W tych dniach do „TEPRO” wpłynęły pierwsze oficjalne zapy tania ofertowe z Czechosłowacji i Węgier. Od liczby zamówień za leżeć będzie decyzja o uruchome niu produkcji.

Napylarka została wykonana przez Wydział Prototypów „TEPRO”. (wł)

## Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Koszalinie

W dniu 27 września 1985 r. proku rator rejonowy w Koszalinie wniósł do miejscowego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko Zbigniewowi Ka zimierzowi Radomskiemu o czyn z art. 223 § 1 i 3 Kk polegający na tym, że w okresie od kwietnia do 28 czerwca 1985 r. jako agent Gmin nej Spółdzielni „Samopomoc Chłop ska” w Mielnie prowadzący bar „Rybacki” w Ustęciu, z naruszeniem warunków umowy nabył, a następnie przetrzymał do sprzedaży w barze 2.300 butelek alkoholu wartości 1.948.520 zł osiągnął nielegalny zysk w wysokości 389.704 zł, czyniąc so bie z tej działalności stałe źródło do chodu.

Rozprawa w Sądzie Rejonowym w Koszalinie odbędzie się w listopadzie 1985 r.

## Tragedia w Dhace

Delhi (PAP). W czwartek trwała akcja ratownicza w mieście Dha ce demickim w Dhace. W gruzach za waliwego we wtorek budynku po zu kuje się zwłok dalszych osób. Jak dotąd wyciągnięto zwłoki ok. 70 stu dentów.

Trzej pierwsi, którzy dłużej zajmo wali się kłusownictwem, wytkuli ry by kosłowate wartości co najmniej 31,3 tys. zł. Dwaj ich współnicy uczestniczyli przy zabiorze ryb war tości 13,6 tys. zł. Wszystko to wyszło na jaw, kiedy zostali przyłapani na gorącym uczynku. Grupa kłusownicza znalazła się w areszcie, a w tym ro

## Woda ma być posłuszna rolnikom

(dokończenie ze str. 1)

szynie, Kościelny, Dąrkowie, Podwilecz, Lulewicz i Klepi nie. Zakłada się, że do roku 1990 wszystkie większe sołectwa w gminie powinny mieć wodociągi. W czym tkwi tajemnica? Na pewno w rozsądnym wyborze ce lów i konsekwentnym działaniu. Ponadto, białogardzcy rolnicy doszli do przekonania, że najprzedej można pomóc sobie same mu.

Głównym wykonawcą meliora cji w gminie jest Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Kołobrzegu. Wodociągi buduje Koszaliński „Wodrol”. Pieniądże

daje Wojewódzki Zarząd Inwesty cji Rolniczych w Koszalinie. Część dokłada z nadwyżki budż etowej Urząd Gminy. Rolnicy tak że placą. Na dwadzieścia dzie więć sołectw w gminie, dziewięć zrzeczonych jest w spółkach wod nych. Zajęły się one tzw. „mali mi melioracjami” oraz konserwa cją urządzeń. Rocznie z jednego hektara łąk, na konto spółek wpływa od 2800 do 3400 zł od ro lników. Ponadto w gminie ogło szono konkurs „Zielone złoto bo gactwem rolnika”. Ma on na ce lu upowszechnienie prawidłowej gospodarki na użytkach zielo nych. (mlk)

## Zakończyła się najdłuższa wojna

London (PAP). Wypowiedziana 334 lata temu i Koszalinie do dziś trwająca wojna między brytyjskimi wy pami Sully, a Holandią prawdopodob nie zakończy się w najbliższych dniach. Wskazuje na to wymiana not dyplomatycznych pomiędzy ambasadą Holandii i radą regionalną wysp, położonych w odległości kilku kilome trów na południowy-zachód od Wielkiej Brytanii.

„Historia naszego konfliktu z Ho landią sięga czasów angielskiej woj ny domowej i może być jedynie o kreślona jako stary żart. Sadzę, że należy zrobić coś wreszcie z tą spr awą” — oświadczył w czwartek pre zydent rady regionalnej, Duncan. Wszystko zaczęło się w 1851 roku, gdy holenderski admirał von Tromp, dowodzący eskadrami 12 okrętów woj ennych, wezwał mieszkających wysp do podporządkowania się jego rządowi, w oczekiwaniu na resztę armii monar chi angielskiej. Mieszkańcy odmówi li i admirał wypowiedział im wojnę. Wprawdzie w tym konflikcie nie padł ani jeden strzał, ale też żadne zawieszenie broni nie zostało nigdy podpisane.

## Sukcesy i plany kółek

(Inf. wł.) Z okazji dorocznego święta kółek rolniczych odbyła się sesja Rady Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Orga nizacji Rolniczych w Słupsku. W obradach uczestniczyli także przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych i administracyj nych z I sekretarzem KW PZPR EDUARDEM SZYDLIKIEM, wiceprezesem WK ZSL STANISŁAWEM JANUCHĄ oraz przewodni czącym WRN MIECZYSLAWEM WÓJCIKIEM. Na poszerzone po siedzenie Rady WZRKiOR przybyli przedstawiciele Krajowego Związ ku Kółek, przewodniczący gminnych związków kółek oraz prezesi spółdzielni kółek i delegaci instytucji oraz przedsiębiorstw obsłu gujących wieś.

Rolę organizacji kółkowych w intensyfikowaniu produkcji żywności oraz podnoszeniu poziomu życia na wsi omówił, na tie po nadszły historii kółek, pro wadzący obrady przewodniczący Rady Słupskiego WZRKiOR Wic eław Kowalski. W centrum zain teresowania znalazła się ocena minionej kampanii zniwnej o raz wypływające z niej wskaza nia na przyszłość. Uczestnicy ob rad z uznaniem przyjęli oświadcze nie prezesa WZRKiOR w Słup sku Władysława Zduńewicza o wypracowaniu przez wszyst kie słupskie spółdzielnie kółek w minionych trzech kwartałach znaczącego dodatniego wyniku fi nansowego. W dyskusji podkre ślono, że sukces ten jest wynikiem wyjątkowej pracy załóg spółdziel ni i popierającej się organiza cji pracy.

— Zniwiarze słupscy — powie dział I sekretarz KW PZPR Ed ward Sztylik — mają za sobą najtrudniejsze z wielu względów zbioru w dziejach województwa. Tym większa ich zasługa, że w województwie nie odnotowano

spadku wydajności z hektara. Edward Sztylik przekazał kółko wym ekipom zniwnym i aktywi stom związku — organizatorom kampanii — wyrazy uznania i szacunku władz wojewódzkich.

W czasie sesji nagrody odebrali zwycięzcy w konkursie „Najlepszy zniwiarz 85”, w tym bratrydy koni bajnowe w spółdzielni Sławno Głównice i Słupsk, bratrydy snopo wiązań z Lipnicy, Parchowa i By towa oraz pras w spółdzielni Mias ko, Głównice i Przechlewo.

Najlepszymi kombajnistami okaza li się: Tadeusz Sas z SKR w Słupsku, który przepracował 247 godzin oraz Bernard Stróżynski z Lipnicy i Marian Motyl z Głównicy. Na snopowiąza kach w czołówce uplasowali się An drzej Plechowski, Stefan Łęcki oraz Henryk Brzeziński — wszyscy z SKR w Lipnicy. Rekordzistą na prasie o kazali się Jerzy Chrapkowski z Przechlewa, który przepracował 203 go dziny.

W drugim dniu obrad Rada WZRKiOR przedyskutowała aktualne problemy słupskiej wsi ze szczegól nym uwzględnieniem zaopatrzenia. W czasie sesji zastępcy aktywiści i pracownicy organizacji odebrali odznaczenia państwowe, honorowe odznaki województwa i branżowe. Zbiorową odznaką honorową „Za służbę dla województwa słupskiego” wyróżniono gdański oddział tygod nika „Nasza Wieś”.

T. Fiszbach

## Kilogram ryb kosztował 25 tys. zł!

(Inf. wł.) W listopadzie ub. roku Dariusz i Franciszek S z Pięćmiecho wa oraz Kazimierz P. z Przystaw ko to Malechowa zajęli się kłusownictwem troci (kosci) i petragów na rze cie Grabowej w okolicach wsi Jęży czki pod Darłowem. Czynnili to w okre sie tarła tych ryb. Zastosowali najg róźniejszą metodą kłusowniczą. Pod łączyli się do pobliskiej sieci elek trycznej i prądem raziли ryby. Po tem do tej grupy kłusowniczej przy łączyli się jeszcze dwóch — Marek i Andrzej K. z Gorzycy, także w gmi nie Malechowo.

Trzej pierwsi, którzy dłużej zajmo wali się kłusownictwem, wytkuli ry by kosłowate wartości co najmniej 31,3 tys. zł. Dwaj ich współnicy uczestniczyli przy zabiorze ryb war tości 13,6 tys. zł. Wszystko to wyszło na jaw, kiedy zostali przyłapani na gorącym uczynku. Grupa kłusownicza znalazła się w areszcie, a w tym ro

ku stanęła przed Sądem Rejonowym w Koszalinie.

Sąd — wyrok jest już prawomocny — surowo potraktował szczególnie niebezpiecznych kłusowników. Dariusz i Franciszek S. oraz Kazimierz P. ska ni zostali na karę roku pozbawie nia wolności z zawieszaniem na 1 a ta, grzywny po 120-150 tys. zł oraz zostali zobowiązani do wyrównania szkody wyrządzonej użytkownikowi rzeki — Polskieemu Związkowi Wędkarskiemu w Koszalinie. Andrzejowi i Markowi K. zostały wyznaczone ka ry po 8 miesięcy pozbawienia wolno ści z zawieszaniem, grzywny po 100 tys. zł oraz kary dodatkowe.

Jeśli policzyć kary pieniężne: kos ty sądowe, za kłusownictwo kłusow nictwo pięćka za nad Grabowej zanaci około 750 tys. zł. Kilogram nielegal nie zdobytych ryb kosztował ich oko lo 25 tys. zł.

Po takiej lekcji można nabawić się wodowstrętul (j)

Dnia 15 października 1985 roku zmarła w wieku 52 lat

## mgr JADWIGA KOZŁÓW

emerytowana nauczycielka, organizatorka i wieloletnia dyrektorka Zespołu Szkół Pedagogicznych w Koszalinie wychowawczyni wielu pokoleń młodzieży. Zmarła odznaczona była Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Cześć Jej Pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA W KOSZALINIE

K-3970

## WOJEWÓDZTWO SŁUPSKIE PO TRZECH KWARTAŁACH BR.



- Arytmia w przemyśle trwa
- Uwaga na wyroby z września!
- Blżej schabowego bez kartek?
- Nie wykrecamy się wczasowiczami

Z nami trzy kwartały trudnego roku dla większości dziedzin gospodarki. Zaczęliśmy on zresztą kłopotliwie. Arytmia trwa do dziś i prawie wszystko wskazuje na to, iż tak będzie już do końca br. Ukazują to dane Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Słupsku, które przedstawił nam jego dyrektor Józef Wabiszewicz.

Produkcja sprzedana (w cenach porównywalnych) przemysłu woj. słupskiego wzrosła w minionych trzech kwartałach w porównaniu do analogicznego okresu ub. roku o 6,7 proc., przy zatrudnieniu większym o 0,9 proc. Wydajność pracy wzrosła o 5,7 proc., a wynagrodzenia brutto — o 19,4 proc. (średnio wynosiły na koniec września br. 18.440 zł miesięcznie).

Jak widać, nożyce wzrostu wydajności i tempa podwyższania wynagrodzeń są nadal szeroko rozwarte; rozpiętość wynosi 13,7 punkta. Wśród przedsiębiorstw, które mają najbardziej rozregulowane mechanizmy współzależności wydajności pracy i wzrostu płac wymieniamy słupską „Alkę”, gdzie przy 2,4-proc. spadku wydajności pracy nastąpił aż 24,8-proc. wzrost płac. Tak więc „Alka” z 27,2-punktową rozwarścią „przoduje” przed garbarniami w Kępicach (25,3 pkt.) i Dębniemi Kaszubskimi (24,7 pkt.) oraz „Sezamorem” (18,6 pkt.) i „SAFO” (18,4 pkt.). Wnioski — nie tylko dla służb ekonomicznych tych zakładów.

Co ciekawe i zastanawiające — o dobrym w sumie wzroście produkcji w minionych trzech kwartałach zadecydował... wrzesień. Tak, bo w tym jednym miesiącu nastąpił skokowy wzrost produkcji. W porównaniu z tym samym miesiącem ub. roku wyniósł on aż 14,8 proc. Natomiast w sierpniu produkcja wzrosła jedynie o 1,1 proc.

Z TYCH relacji może wynikać, iż zbliżający się koniec trzeciego kwartału skłonił wiele jednostek gospodarczych do

popędzenia produkcji, żeby po prostu mieć pomyślne wyniki na koniec kolejnego okresu obrachunkowego. Świadczy to także o wyjątkowo dużej arytmii produkcji, której nie sposób usprawiedliwiać okresem urlopowym. Taki wrzesniowy zryw mógł też zaszkodzić jakości wyrobów i kto wie, czy racji nie mają ci, którzy unikają zakupu niektórych towarów z wrześniową datą produkcji...

Wyniki minionych trzech kwartałów kształtują się bardzo różnie w odniesieniu do poszczególnych jednostek gospodarczych. 18 spośród 80 jednostek zanotowało w 9 miesiącach br. znaczny spadek produkcji w porównaniu do pierwszych trzech kwartałów ub. roku. Wśród nich 6 spółdzielni pracy: „Bytowianka” (spadek o 10,8 proc.), „Rybom” w Łebie (8 proc.), „Guma Pomorska” w Słupsku (4 proc.) oraz „Mechanik”, „Jedność” i „Moda” w Słupsku. Przypoko, że do tego grona „doszłusi” słupscy potentaci — „Famarol” oraz „Sezamor” z 4,2-proc. spadkiem. Wykaz ten uzupełnia Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych w Bytowie — 8,9 proc. spadku. Natomiast wysokim wzrostem produkcji legitymują się: „Stawodrzew”, WPPZM „PZZ”, miasteczka FRIOS, „ZREMB” w Jezierzycach i Lęborku, „Kohmet” w Kołczygłowach oraz spółdzielnie „Słupianka” i Poligraficzna w Słupsku, „Unia” w Człuchowie i „Postęp” w Bytowie.

Marnie wypadła produkcja budowlano-montażowa, której spadek szacuje się na 3,2 proc. Usprawa wiodliwaloby to częściowo zmniejszenie zatrudnienia o 2,5 proc., gdyby nie towarzyszył temu spadek wydajności pracy o 1,7 proc. I tu trzeba dodać, iż największy spadek wydajności (średnio o 4,7 proc.) zanotowały przedsiębiorstwa budownictwa ogólnego. Mimo to przeciętne płace miesięczne nie wzrosły o 13,5 proc., osiągając kwotę 19.373 zł miesięcznie.

W ROLNICTWIE mamy do czynienia z wydłużeniem przebiegu wielu prac, toteż wyniki uzyskane na koniec III kwartału nie są pełne. Z do tychczas zebranych danych wynika, że skup zbóż konsumpcyjnych był mniejszy o 18,5 proc. niż w trzech kwartałach ub. roku. Tegoroczne plony są na poziomie ubiegłorocznych — średnio 28,6 q czterech zbóż z 1 ha. Trzeba jednak dodać, iż tegoroczna struktura produkcji roślinnej uległa zmianie na korzyść — jest więcej jęczmienia i pszenicy niż w ub. roku. Dobrze przebiega skup ziemniaków, bo i plony są dobre. Według wstępnych szacunków, rolnictwo zbiera średnio po 195 q ziemniaków z ha, a więc o ponad 50 q więcej niż w ub. roku. Skup żywności reżenego (w przeliczeniu na wagę mięsa) jest o 1,5 proc. większy. I — co warto podkreślić — zmienia się struktura skupu. Dominuje trzoda chlewna, której udział w całości skupu wynosi 53 proc., podczas gdy w ub. roku — 51,5 proc. Może więc jest steśmy nieco bliżej nieregularnego schabowego?

Investycje i budownictwo okazały się dosyć mocną stroną gospodarki województwa. Warto uzupełnić wcześniej podane wskazniki tym, że przeciętna powierzchnia jednego z 1403 mieszkań zbudowanych w minionych trzech kwartałach wynosi 57,4 metra kw., a więc jest większa o 4,5 metra od lokali wybudowanych w analogicznym okresie ub. roku. Słowem — budowlani jakby dobowdowali po maleńkim po koiku. Powodów do satysfakcji dostarczyli także w realizacji zadań związanych z rozbudową infrastruktury społecznej, czego rezultatem są — jak już pisaliśmy — nowe obiekty służby zdrowia, przedszkola i szkoły. Niepokojące jest tylko to, że do tej pory zdolano wyremontować jedynie 9 mieszkań a 11 uszyskać w wyniku adaptacji strychów. Być może dane WUS nie są kompletne, ale gdyby nawet tak było, to jednak w dziedzinie remontów i modernizacji starych zasobów mieszkaniowych na dal jest źle. Realizacja ambitnego programu wojewódzkiego w tej materii przynosi dotąd mizerne rezultaty.

W minionym kwartale o 15 proc. wzrósł przewóz ładunków — w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. To ożywienie w transporcie ma związek zarówno z wrześniowym, 15-proc. towym bez mała wzrostem produkcji przemysłowej, jak również napływem towarów pochodzenia rolniczego.

S YTUACJĘ pieniężno-rynkową województwa w minionych trzech kwartałach de terminują zwłaszcza: 25,7-proc. towy wzrost dochodów ludności oraz 19,2-proc. towy wzrost wydatków, w tym na zakup towarów i usług — o 18,3 proc. Na jednego statystycznego mieszkańca województwa przypadało na koniec września 36.936 zł oszczędności złożonych w PKO lub BS. Innych, równie interesujących danych dostarczają porównania września br. z tym samym miesiącem ub. roku. Towarów żywnościowych sprzedano więcej o 19,5 proc., a niezwyrodnociowych — o 20,7 proc. Można to wytłumaczyć większą, zresztą odczuwalną, podażą towarów, a także... ruchem cen. Poza tym należy zwrócić uwagę na mocno niepokojące zjawisko; w minionym miesiącu sprzedaż napojów alkoholowych była większa o 13,2 proc. W miesiącach deszczowego lata można było ten wzrost rozłożyć i na wczasowiczów, i stałych mieszkańców. A teraz?...

Taki oto jest zapis statystyczny woj. słupskiego w minionych trzech kwartałach. Obraz gospodarki — generalnie rzecz biorąc — jest dość optymistyczny. Wiele wskaźników plasuje gospodarke regionu powyżej średnich krajowych. Ale w szczególności, w odniesieniu do niektórych działów, jednostek gospodarczych i występujących w nich zjawisk ekonomicznych — zapis ten wygląda jak krzywa przebiegu prądu zmiennego. Jest jeszcze trochę czasu do końca roku, by ci z „nizin” się podciągnęli.

Ireneusz Wojtkiewicz

Jak informowaliśmy, w Koszalinie odbyło się uroczyste posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika „Poległym w obronie władzy ludowej na Pomorzu Środkowym w latach 1945—52”. W trakcie uroczystości zasłużonym w jego budowie wręczono honorowe odznaki i dyplomy. (pat)

Na zdjęciu: grupa obywateli wyróżnionych honorową odznaką „Za zasługi dla miasta Koszalina”.

Fot. Jerzy Patan

## Czas decyzji

C ZYM jest melioracja dla rolnictwa, nikogo nie trzeba przekonywać. Tymczasem w województwie koszalińskim na meliorację czeka jeszcze 120 tysięcy hektarów. Rocznie doczeka się jej 1200—1300 hektarów.

— Zaczynamy tracić ziemię — mówi zastępca naczelnika miasta i gminy Drawsko Pomorskie Henryk Strugała — z prostej przyczyny, woda nie ma gdzie spływać i zostaje na łakach, polach. Według Mielenko, sześćdziesiąt siedem hektarów. Kiedyś piękne, naturalne pastwiska. Teraz nieużytek, tyle że rolnicy obkoszą obrzeża. To samo w Rydzewie...

Zatem kilka cyfr. Rejon drawski, który obejmuje także Kalisz Pomorski, Złocieniec, Ostrowiec i Wierzchowo, ma około 50 tysięcy hektarów użytków rolnych. Tymczasem na nowe melioracje oczekuje 15 tysięcy hektarów, a na renowację 7 tysięcy. To skala potrzeb.

Zobaczmy teraz, co się robi. W 1981 roku dzięki inwestycjom można było uznać 89 hektarów za przywrócone rolnictwu. W latach 1982—85, nie przybyło ani kawałka takiej ziemi. Nieco inna jest jednak sytuacja rolników z gminy Wierzchowo, gdzie roboty prowadzi Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne ze Szczecinka. Ale to jedna „jaskółka”.

Sytuację pogorszył początek lat osiemdziesiątych, kiedy niebo było częściej pochmurne niż słoneczne. Wówczas na sześciu wojewódzkim opracowano program likwidacji zaniedbań własnymi, lokalnymi siłami. Należy zatem — stwierdzono — doposażyć i wzmocnić brygady przedsięwzięcia rolnych, jak również rejonowych związków spółek wodnych.

Drawsko Pomorskie skorzystało z okazji. Środkami Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Koszalinie pozwoliły na kupię sprzęt za ponad dziesięć milionów złotych, a także dwa samochody dostawcze. Dzięki temu aż pięciokrotnie zwiększono moce przerobowe. I na efekty nie przyszło długo czekać. Tylko w ciągu 1983 roku odzyskano bez wielkich, kosztownych inwestycji 411 hektarów.

Ale spółki wodne, mając już sporo sprzętu, zwykle bardzo drogiego, znalazły się w dość kłopotliwej sytuacji. Nie mając warsztatów i zaplecza magazynowego, prawie skazane są na szybko postępujące niszczenie majątku. Narodził się przeto nowy pomysł.

Skoro i tak — uznano — trzeba ruszyć poważnie meliorację (bo jakie jest inne wyjście), nad szedł czas, by utworzyć normalne przedsiębiorstwo. I nieważne, jaka będzie jego nazwa, do kogo może należeć. Chodzi przecież o dobro gospodarki żywnościowej.

### SKARGA, KTÓREJ MOGŁO NIE BYĆ

## Przepis a życie

— Nigdy przedtem nie skarżyłem się — mówi Bogdan Matuszewski. — Tym razem jednak dla mnie i mojej rodziny jest to życiowa sprawa. Wysłałem więc pismo do Komitetu Wojewódzkiego partii, w którym opisałem całą sytuację...

R O D Z I N A Matuszewskich mieszka w Białym Borze. Wszyscy ich tu znają, bo to i miasteczko niewielkie, a pan Bogdan, to znany i ceniony działacz społeczny, obecnie przewodniczący Rady Miejsko-Gminnej PRON. Państwo Matuszewscy za mieszka w niewielkim domku, są już na emeryturze. Sprawa, o którą walczą, dotyczy właśnie ich mieszkania. Choć z pozoru może ona wydać się błaża, dla tej rodziny ma ogromne znaczenie.

— Chodzi o możliwość zainstalowania licznika dwutaryfowego — objaśnia B. Matuszewski. — Jeśli uzyskalibyśmy na to zgodę, nasz syn z żoną miałby mieszkanie.

Wraz z Marianem Szewłogą, zastępcą kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego KW PZPR i Stefanem Adamowiczem, członkiem WKPP, oglądaliśmy pomieszczenie. Prawdo podobnie dawniej była tu jakaś komórka bądź spiżarnia. Teraz jest to pięknie wytapetowany pokój. Stoją w nim nowiutkie meble, na półkach segmenty — książki, kwiaty i różne bibeloty, które „robią” nastrój.

Dobre warunki dla młodego małżeństwa, znajduje się nawet miejsce na łóżeczko, bo synowa B. Matuszewskiego jest w ciąży. Miłe wrażenie chłodzi wszelkie jeden skopuł — brak przewodu kominowego. Nie można zainstalować pieca, w starych murach zimno jest nawet teraz, co dopiero zimą. Młodych nie stać na ogrzewanie pokoju prądem elektrycznym. Licznik dwutaryfowy

— Gdyby przedsiębiorstwo takie powstało — mówi kierownik biura spółek wodnych w Drawsku Pomorskim Mieczysław Lisowski — oddamy mu fachowców, sprzęt i część pieniędzy. Warunek jest tylko jeden, żeby oprócz inwestycji prowadzono także konserwację urządzeń melioracyjnych.

— Na powstanie takiego zakładu — dodaje Henryk Strugała — trzeba, oczywiście, milionów. Nasz rejon nigdy nie miał szczęścia do melioracji, bo jeśli nawet znalazłby się pieniądze, nie miałby kto prowadzić robót. W tej chwili problem polega na tym, by za pieniądze przeznaczane na meliorację w pierwszej kolejności rozbudować bazę melioratorów. W krótkim czasie przekonamy się, ile będzie z tego korzyści...

W tej chwili w rejonie drawskim jest 69 melioratorów. Program zakłada, że miałyby ich być (wersja optymalna) 240—250. Wśród nich — kopacze, układacze, operatorzy, kierowcy, mechanicy, traktorzyści, technicy i inżynierowie. Oczywiście, solidnie za płecze, jeszcze więcej sprzętu, mieszkani, stypendia dla tych, których trzeba byłoby tu przyciągnąć. Program rozpisany na władze wojewódzką, pięć władz gminnych, samorządy chłopskie. Efekt? Zamiast ubywać użytków rolnych będzie ich wręcz przybywać. Tym szybciej, im bar-



dziej solidne będzie przedsiębiorstwo.

Program taki uznali za swój radni Wojewódzkiej Rady Narodowej z tego regionu. — Nie można wciąć patrzeć bezzadnie na degradację ziemi — stwierdzili. — Potrzebna jest jak najszybsza pomoc.

Ich inicjatywa, przynajmniej na razie, nie została jednak podchwyciona. Tymczasem po roku 1983, kiedy to — przypomnijmy — mała melioracja objęła 411 hektarów, ograniczono nakłady i powierzchnia odzyskań ziemi — spada do 217 ha. W tym roku znów nastąpiły cięcia i... tylko 58 hektarów. Dopiero nie dawno koszaliński WZIR mógł wesprzeć Drawsko Pomorskie sześcioma milionami złotych. Ale melioranci, skoro nie było pieniędzy na laki i pola, wzięli się już za odwadnianie stadionu sportowego i budowę zbiornika przeciwpożarowego w Suliszewie.

Takie praktyki rodzą niepewność, czy jest w ogóle sens zabiegać o rozbudowę bazy. Bo cóż z tego, że będzie baza, koparki, materiały i ludzie, skoro może nie starczyć... pieniędzy na roboty.

Tymczasem w rejonie drawskim 3500 hektarów w ogóle mu siano wyliczyć z produkcji rolnej, natomiast na czterech tysiącach zbiera się tyle, ile pozwoli Matka Natura. Ot, taka sobie loteria. Będzie rok suchy czy nie? A jak to się ma do hasła, że potrafimy jako kraj sami się wyżywić, lepiej już nie wspominać...

D R A W S K O Pomorskie znane jest z tego, że nie maruje danych mu złotych. A w tej chwili są tam ludzie, którzy swą fachowość łączą z dużym jeszcze entuzjazmem. Jest sporo sprzętu, prężna władza lokalna i rolnicy, którzy świadczą na rzecz swoich spółek wodnych wysokie kwoty. Nie można marować tego, co już jest. Po prostu nie można!

Waldemar Cwięka

Wydanie zezwoleń na ich zainstalowanie określają jednak ściśle przepisy, których musimy przestrzegać.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Górnictwa i Energetyki z 3 lutego 1983 roku zgodę na podłączenie takiego licznika mogą uzyskać inwalidzi I grupy (mieszkańcy samotnie, a także z opiekunami, inwalidzi wojenni I i II grupy, osoby samotne, które ukończyły 70 lat, pracownicy energetyki, wrzesnie rolnicy prowadzący hodowlę — po pozytywnym zaopiniowaniu ich wniosków przez władze terenowe. Jest jednak wśród przepisów jeden punkt mówiący o tym, że prawo do licznika dwutaryfowego mają osoby adaptujące poddasza i strychy na mieszkania. Co prawda pomieszczenie w domu rodziny Matuszewskich nie jest typowym poddaszem, ale niewątpliwie jest pomieszczeniem adaptowanym, pozbawionym możliwości podłączenia do kominu (taki właśnie wymóg zawiera przepis). Wydaje się, że rzecz w odpowiedniej interpretacji przepisów, po prostu w ludzkim podejściu do problemu. Koszaliński Zakład Energetyczny podjął decyzję w zasadzie zgodną z formalnymi wymogami. Dyrektor Wojciechowski nie przypomni na sobie, by ktoś z jego zakładu odwiedzał dom p. Matuszewskich i dokonał wizji lokalnej. Uczynili to członkowie komisji badającej tryb załatwienia tej skargi i przedstawili sytuację w Koszalińskim Zakładzie Energetycznym.

— Można się odwoływać, wów czas pismo zostanie skierowane do naszej jednostki nadzorczej, Północnego Okręgu Energetycznego w Pile — twierdzi dyrektor Wojciechowski.

Alina Konieczna

## WPEC GRZEJE JAK MU NAKAZUJĄ

# Kiedy wreszcie gorąca kąpiel?

Najlepszym termometrem, mierzącym temperaturę w koszańskich mieszkaniach oraz barometrem nastrojów ich właścicieli jest redakcyjny telefon.

— To skandal, od kilku już dni nie ma ciepłej wody — skarży się mieszkaniowiec „Przylesia”.

— Kaloryfery są ledwie ciepłe, a na dworze w nocy przymrozki — żali się anonimowy baryton.

— Czy oni poszaleli w tym WPEC-u? Grzeją tak, że w mieszkaniach nie można wytrzymać — melduje nam inny mieszkaniowiec Koszańszczyzny.

W IADOMO, rozpoczął się sezon grzewczy. Telefony urywają się nie tylko w redakcji. W biurach WPEC przyjeżdżają ich bodaj jeszcze więcej i cierpliwie tłumaczą, że gdyby to od nich zależało, to wpuszczaliby do sieci grzewczych wrzącą wodę, aby wszyscy byli zadowoleni. Rzecz w tym, że temperatura wody wychodzącej z kotłowni nie zależy od dobrej, czy złej woli dyrektora przedsiębiorstwa, ale regulują to specjalne, ostro egzekwowane przepisy. W drugiej dekadzie października temperatura powietrza o godz. 19.00 oscyluje wokół 10°C. Zgodnie z urzędowymi tabelami woda opuszczająca w tym okresie kotłownię powinna mieć 65°C. Po długiej wędrówce do budynków obniża się ona do 34°C i w tym stanie trafia do wymienników ciepła i do grzejników. W wymiennikach ogrzewa lejąca się z naszych kranów woda wodociągowa, która po tym zabiegu może być najwyżej letnia!

Każdy z mieszkańców np. „Przylesia” czytając powyższe, zdenerwuje się, bowiem z kranu leje się woda zupełnie zimna. W dyrekturze WPEC i administracji osiedla twierdzą, że winę za ten stan rzeczy ponoszą... sami mieszkańcy. Spuszczają oni ciepłą wodę czekając na gorącą. Zużycie wody jest wówczas bardzo duże. Nie zdąży ona nagrzać się w wymiennikach jest więc... zimna. Tak jest w godzinach szczytu tzn. między godziną 17

a 21. O innych porach dnia o ciepłą wodę jest łatwiej.

Zdziwiłbym się, gdyby taka argumentacja przekonała kogośkolwiek, bowiem lokator płaci przecież za ciepłą wodę, a nie za table.

W WPEC-u tłumaczą mi, że Ministerstwo Górnictwa i Energetyki przyjęło powyższe ustalenia ze względu na drastyczne braki opału. Podobno im więcej zaoszczędzimy opału w „okresie przejściowym” tym więcej będziemy go mieli, kiedy nadejdą mrozy. Te same tabele decydują bowiem, że gdy tylko temperatura powietrza obniży się o 1°C, 19.00 do 1—2°C powyżej zera to zaczyna się tzw. właściwy sezon grzewczy. Z kotłowni wychodzić będzie woda o temperaturze 82°C co spowoduje, że po swojej wędrówce będzie w starcząco ciepłą zarówno w grzejnikach jak i kranach.

A swoją drogą jestem ciekawy czy w Słupsku, gdzie z kranów leje się ukrop, obowiązują te same tabele...

Nie możemy oskarżać ciepłowników o złą wolę. Dyrektor Zbiłgów Mikołajewicz „wychylił się” i współczując mieszkańcom, zadysponował wbrew przepisom podwyższenie temperatury wychodzącej z kotłowni wody właśnie do 82°C. Zaraz po tym, tj. 7 października, pojawili się w przedsiębiorstwie przedstawiciele Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Energetycznej, którzy stwierdzili przekroczenie przepisów, zostawili po sobie proto-

kół, w którym możemy przeczytać: „W związku z powyższym ostrzega się dyrektora WPEC oraz kierowników ZEC o groźbach im sankcji karnych za nieprzestrzeganie obowiązku ograniczenia zużycia paliw i energii...”. Po takim dictum nikt „wychylił” się już nie będzie, a woda opuszczająca kotłownię odpowiadając będzie ustalonym, oszczędnościowym normatywom.

Powyższe wyjaśnienia tłumaczą wiele, ale nie wszystko. Dla czego np. przy ulicy Gierczak w jednych mieszkaniach jest za gorąco, a w innych za zimno. W koszańskich osiedlach trwa jeszcze regulacja sieci. Wystarczy bowiem, że ktoś chcąc zapewnić sobie ciepło rozwinie kłosek, albo dołoży kilka żeberek, aby sąsiadom było zimno. Pomysłowość ludzka nie zna granic. Pewien obywatel zamieszkały w wieżowcu przy ulicy Fałata 5 wyciął w kuchni swego mieszkania pion ciepłowniczy bo w nim przeszkadzał mu w... zainstalowaniu wiszącej szafki. Ziejące otworami rury pozatykał drewnianymi kółkami, a potem wraz z innymi sąsiadami zlorzezył na WPEC, że grzejniki zimne! Trwa właśnie wychwytywanie takich przypadków. Prace te ciągnąć się będą około dwóch tygodni i właśnie w tym okresie w niektórych z budynków mogą wystąpić niedobory ciepła. Autentyczne powody do niezadowolenia mają natomiast mieszkańcy budynków przy ulicy Władysława IV 62, 62A i Śniadeckiego 1 C—G.

W tych to mieszkaniach ekipy remontowe administracji osiedla nie zdążyły wymienić skompromitowanych blaszanych grzejników panelowych na tradycyjne żeliwne. W obawie przed pozalewaniem pustych mieszkań (urlopy, wczasy) właściwe prace mogły rozpocząć się dopiero we wrześniu.

Za pośrednictwem naszej gazety dyrektura WPEC prosi mieszkańców Koszańszczyzny o wyrozumiałość i niedokonywanie w instalacjach grzewczych żadnych poprawek.

My ze swej strony przyjmując powyższe tłumaczenia za dobrą monetę prosimy Czytelników o informowanie nas o wszystkich przejawach złej pracy tego jakże ważnego dla społeczeństwa przedsiębiorstwa.

Mirosław Marek Kromer

Tegoroczne zima były naprawdę szczególnie trudne. Warunki atmosferyczne groziły wręcz katastrofami. Prace się opóźniały, spietrzyły roboty przy zbiorach zbóż i rzepaku. Były też anomalie. Na przykład 35-milimetrowa wysokość opadów w pasie nadmorskim, przy ponad stu milimetrach w środkowych rejonach województwa.

Z drugiej jednak strony nawet takiej sytuacji nie można demonstrować, zwłaszcza w województwach przybrzeżnych, gdzie warunki pogody nakazują wśród wariantów akcji zniwowych przewi-

eskaerskim zespole. W tej konkurencji przodowali kombajnieri ze spółdzielni w Siemysiu, Kołobrzegu i Gościnie kierując przeciętnie maszyną od 150 do 160 godzin. Pracując przy tym wzorowo, jako że komisje obok czasu eksploatacji maszyn oceniały ją także przy eksploatacji sprzętu, stosowanie przepisów bhp, kierując się jednocześnie opiniami samorządu wiejskiego.

Gustaw Ossowski w Siemysiu i Ryszard Kosik w Darłowie kosili sнопowiązkami w sumie po sto kilkanaście godzin. Ponad sto godzin zbierała przeciętnie słomę

## Po zniwach o zniwach (przyszłych)

dywać i te najgorsze okoliczności. Tak właśnie rozumował aktyw koszańskich kółek rolniczych, oceniający przebieg tegorocznych zbiorów na poszerzonej sesji Rady Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

### O LUDZIACH

Stanisław Natkański z SKR w Darłowie, który w wojewódzkim konkursie „Najlepszy zniwiarz 1985 roku” zajął pod względem ilości przeprowadzonych efektywnie godzin drugie miejsce, powiedział nam:

— Przeprowadzałem na moim biurowym 267 godzin, o siedem mniej, niż Mirosław Haber z SKR w Kołobrzegu. Maszyna nie zawiodła. Ruszałem w las najwcześniej w granicach godziny dziewiętej, wracałem nawet po północy. To były moje szesnaste zimy. Potwierdziła stara zasada, że gwarancję sukcesu zwiększa precyzja nie przygotowanie maszyn. Zawiesz sam to robię i dobrze na tym wychodzę. — Niewiele mniej godzin pozostawał w kampanii na kombajnie Marian Piechota z Kołobrzegu, po raz trzeci plasując się w czwórce corocznego konkursu.

Rekordy wyznaczają granice rezerw i potwierdzają mistrzostwo w zawodzie. Dokładniej przygotowanie do koszenia obrazuje przeciętny czas pracy kombajnu w

prasa na terenie SKR w Sławoborzu.

### MASZYNY I ORGANIZACJA

Zagrożenie opadami zwiększało oczywiście lokalnie naciski oczekujących na usługi, niejednokrotnie i tych, którzy zaniedbali zamówienia usług w terminie przed zniwami. Zrozumiałe jest podjęcie wysiłków rolników, spoglądających na brzemienne chmurami niebo, a przecież w czasie tegorocznej kampanii zniwowej w województwie koszańskim wojewódzki związek kółek zanotował zaledwie... 31 interwencji reklamacyjnych. Wielka w tym zasługa samorządu chłopskiego, który wykazał w większości wsi, że potrafi zdecydowanie rozstrzygać trudne sprawy oraz interwencje o kolejność usług. To cenna zdobycz wiejskie go aktywów kółek.

Brygady spółdzielni kółek, a także państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych ruszyły w tegorocznej kampanii z pomocą zniwiarzom w sąsiednich gminach. Na uznanie za służby w tym względzie m.in. spółdzielnie kółek rolniczych w Siemysiu, Kołobrzegu, Świdwinie, Sławoborzu, Karlinsku i Malechowie, a także kombajnieri z Kombinatu PGR w Redle. Łącznie dokonano przerzutów 250 kombajnów, to znaczy ilość nie notowaną w dziejach koszańskich zniw.

### A CO DALEJ?

Ziarno znalazło należne miejsce pod dachem, mimo że wiele spółdzielni kółek ograniczyło musiał, z braku finansów, zakup przydzielonych maszyn, a w początkowej zwłaszcza fazie przygotowania dokuczał brak części zamiennych. Nie zaspokoilo potrzeb 19 nowo zakupionych kombinów (połowa z ilości przydzielonych spółdzielniom). Trudno też było zaspokoić wszystkie potrzeby. Toteż przekonywająco brzmiał w dyskusji głos prezesa SKR w Siemysiu — Henryka Dybca, wyrażającego na przykładzie tego rejonu, jak fatalne dla rozwoju spółdzielni są następstwa narzuconego spółdzielniom budownictwa nierentownych jak się okazało (m.in. z racji działania amarykańskich sankcji gospodarczych) dużych obiektów hodowlanych. Brak dziś funduszy na do sprężeniowanie spółdzielni, spłacających bankom zadłużenia.

Mówiono na sesji Rady WZRKIOR o potrzebie wyposażenia spółdzielni przede wszystkim w ciągniki i kombajny o dużej mocy, o tym, że wieś czeka na więcej pras samozbiirających. O miejscu kół gospodary na koszańszczyźnie wsi mówiła Anna Wachowicz z Kładna. O poczuć odpowiedzialności kółkowych działaczy za optymalne warunki dla produkcji żywności świadczyły wypowiedzi przewodniczącego GZRKIOR w Polanowie — Emilia Dmytrucha oraz prezesa SKR w Siemysiu — Jerzego Balcerzaka.

Sesja Rady WZRKIOR w Koszańszczyźnie sprecyzowała listę spraw, od realizacji których w znacznej mierze zależeć będzie przebieg zniw w następnych latach. Chodzi m.in. o wyposażenie spółdzielni kółkowych nie tylko w kombajny i prasy ale również w podzespoły i niektóre części zamienne oraz ogumienie. Trzeba po większej powierzchni magazynować i potencjał suszarniczy. Na remonty czeka wiele dróg dojazdowych i śródpolnych.

Wiele udoskonalień trzeba — stwierdzono to samokrytycznie — wysiłkiem aktywów i kadry kółek. Zwrocono tu uwagę na potrzebę doskonalenia kwalifikacji operatorów maszyn, na niezbędną rzetelność przy remontowaniu sprzętu, na solidność stosowania zabiegów agrotechnicznych w kółkowych gospodarstwach rolnych wreszcie na to, że wieś oczekuje w czasie zniw znacznie więcej, niż w tym roku, sieci dziecięcej.

Nic, tylko zakasać rękawy, jak to nieraz już bywało w dziejach koszańskich kółek.

Tadeusz Fiszbach

## Nowe książki

Vladimir Reisel — Smutne rozkosze, Wyd. Literackie;  
Bogusław Rostworowski — Pierś i pieśń, Wyd. Literackie;  
Adam Ziemiński — Makotka z

plonącego domu, Wyd. Literackie;  
Andrzej Zbigniew Gordon — Akwarele, Wyd. Łódzkie;  
Danuta Graniewska — Awans za wodowy kobiet a fazy życia rodzinnego, Wyd. Książka i Wiedza;

Ryszard Wojtowicz — Modernizacja warunków pracy w przemyśle, Wyd. Książka i Wiedza;

Praca zbiorowa — Prawa człowieka w Stanach Zjednoczonych, Wyd. Książka i Wiedza;

Leszek Podhorodecki — Rapier i koncerz, Wyd. Książka i Wiedza;  
J. Ch. Andersen — Królowa śniegu i inne baśnie, Wyd. Książka i Wiedza;

## NIK SZUKAŁA PODRĘCZNIKÓW

# Trzy wąskie gardła

KIEDY przez cały ten rok prasa wspierała lamenty działaczy i nauczycieli, władz oświatowych i samego ministra Faraona głośno pytała, co będzie, co się dzieje z podręcznikami — to znalazł się ktoś, kto postawił to pytanie po cichu, za to rzeczowo, fa chowo i tam gdzie trzeba: w ministerstwie, w kuratoriach, w „Składnicy księgarskiej”, w szkołach.

Najwyższa Izba Kontroli, bo o niej mowa, postanowiła sprawdzić, jak funkcjonuje bezpłatny system zaopatrywania szkół w książki. I sprawdziła: w dwóch departamentach Ministerstwa Oświaty i Wychowania, w dziesięciu kuratoriach, dziewiętnastu inspektoratach oświaty i 95 szkołach. Wyniki kontroli nie są tajemnicą — „Głos Nauczycielski” skomentował, że służnie i jednoznacznie: „Balagan na górze i na dole, nie wyłączając środka”.

Na górze: ministerstwo nie zdążyło jeszcze (system obowiązuje od roku 1982...) opracować system rozliczeń za książki, nie posiadało do wiosny tego roku kompletną wiedzę ile książek otrzymała „Składnica Księgarska”, ile księgar nie, ile szkoły. Płacono pokornie za wszystkie książki — i te wydane, i te drukowane, i te planowane do piero do druku, i te podręczników i jak je rozprawdano, nie wiedziało reszta sama „Składnica”. Nie wiedzieli też, że niektóre „Domy Książki” i kuratoria rezygnowały z przydziałów, bo miały zmniejszony popyt, bo miały zapasy.

W środku: większość kontrolowanych kuratoriów sporządziła rozliczenia przyjętych rzekomo książek nie na podstawie tego, ile otrzymała lecz wedle tego na ile opiewa

przydział. Po co sprawdzać w księgarniach — wystarczy przepisać dane z rozdzielnika. Słowem: pełne zaufanie od góry do dołu, czyli prawie tak, jak ze wszystkim co jest u nas darmo. W samym rozprawdaniu książek kuratoria wykazywały: niedostatek działań organizacyjnych i kontrolnych, niedostatecznie nadzorowały akcję, nie pomagały w dystrybucji księgar niom.

Na dole: w szkołach balagan, brak planów rozdziału książek, brak ewidencji podręczników rozdanych i ewidencji — oceny ilości zniszczonych. Mało tego: w jednych szkołach znaczne niedobory w innych zapasy sięgające łącznie prawie 22 tys. egzemplarzy.

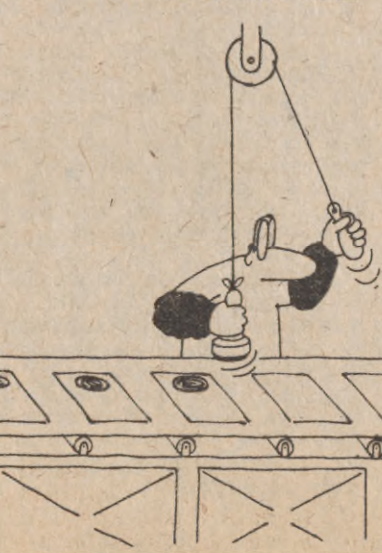
Oczywiście tych 95 szkół to jedy nie mały wycinek szkolnej rzeczywistości, bo szkół podstawowych mamy ok. 16 500. Jednak skoro wśród

95 kontrolowanych były takie nadwyżki podręczników, skoro w ponad 60 szkołach były nadwyżki, to cóż okazało by się mogło, gdyby kontrolowano wszystkie? I cóż wobec tego faktu warto są wszystkie obliczenia o potrzebach, brakach? Co wart jest cały szacunkowy rachunek potrzeb? Jeśli nie ocenia się stanu starych podręczników i nie liczy rozdanych i nie można policzyć zapasów? Dalej: szkół kontrolowano ok. 0,7 proc. ale kuratoriów aż dziesięć, a to już nie jest wycinek, to piąta część terenowej administracji oświatowej i nie niedostatecznie dobrze wywiązała się z zadania, które ciąży na niej od roku 1982/83, a więc dość było czasu i na przemyslenie działań organizacyjnych, i na wprowadzenie się w ich rozwiązywanie.

W tym roku szczególnie głośny był alarm w sprawie podręczników. I tyle razy, ile razy na ten temat zabierał głos przedstawiciel władz oświatowych z ministrem właśnie, tyle razy padały sakramentalne słowa: drukarnie, papier.

To, co wydrukowano na papierze raportu NIK — wymaga od władz oświatowych nowego komentarza w sprawie podręcznikowych trudności. Do wąskich gardel drukarni i papieru trzeba w tym komentarzu dołączyć trzecie: własne.

Andrzej Tumialis



Propozycja jest wręcz niewiarygodna i w naszych, dalekich od normalnych, warunkach handlowania wręcz szokująca. Ale wbrew wszelkim obawom i posądzeniom o niestosowne dowcipy, absolutnie realna. Otóż już niebawem, od stycznia przyszłego roku, będzie można zamówić budynek jednorodzinny z kompletnym wyposażeniem. Nieraz jak ze sklepowej półki!

PO RÓŻNYCH perypetiach organizacyjnych reaktywuje się Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi. Podjęło już dzia-

kie wytwarzane komplety elementów — do 150 rocznie — i oferować je indywidualnym inweterom wraz z niezbędnymi materiałami do wyposażenia.

### Z SZACUNKIEM DO KLIENTA

## Domek z półki!

łałość w niektórych województwach, między innymi w bydgoskim, gdzie istnieje oddział okręgowy mający koszańszczyńskiej ekspozyturę. Po okrzepnięciu organizacyjnym ekspozytura ma przekształcić się w oddział okręgowy obejmujący swoim działaniem Pomorze Środkowe. Przedsiębiorstwo ma wypełnić istniejącą, dotkliwą lukę w rynku i zajmować się sprzedażą materiałów budowlanych i instalacyjnych dla indywidualnych inwestorów. Wychodząc naprzeciw przyszłym klientom chce handlować nie tylko tradycyjnymi materiałami, ale także gotowymi domkami z niezbędnym wyposażeniem. W tym celu nawiązało kontakt z Przedsiębiorstwem Produkcji Drzewnej w Białogardzie, które wytwarza elementy drewniane do montażu. Zgodnie z zawartą umową od 1 stycznia 1986 r. Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi przejmować będzie wszyst-

— Chcemy w ten sposób — powiedział nam naczelny dyrektor przedsiębiorstwa Władysław Bobek — okazać pomoc i szacunek ludziom, którzy podejmują się budowy własnego domu. Chcemy zaoszczędzić im wiele czasu, energii i nerwów. Tak ro zumiemy nasze zadanie.

Oczywiście, pociąganie to za sobą pewne koszty, bo włączenie się pośrednika kosztuje. Ale jak zapewnił nas dyr. Władysław Bobek ten wzrost kosztów nie przekroczy 4 proc. wartości elementów, a kupującemu przyniesie korzyść w formie oszczędności czasu oraz gwarancję dostarczenia materiałów.

Sądzą, że jest to inicjatywa godna najwyższego poparcia i stwarzania warunków do jej bezkonfliktowej realizacji. Stwarza bowiem szansę skrócenia czasu budowy domku do tygodni czy w najgorszym przypadku miesięcy, a nie lat jak to jest obecnie powszechnie praktykowane.

Koszańska ekspozytura przedsięwzięcia, której szefem jest Jan Sulewski, rozpoczęła działalność 1 sierpnia bieżącego roku. O tym jak bardzo była potrzebna, może świadczyć fakt, że w ciągu dwóch miesięcy osiągnęła obroty w wysokości 35 mln zł dostarczając indywidualnym odbiorcom różne materiały niezbędne w budownictwie jednorodzinnym. Między innymi dostarczyła 600 ton cementu, 130 ton wapna, 50 tys. sztuk cegieł pełnych, 150 tys. szt. wapieno-piaskowych, 130 tys. szt. dziurawki, 50 tys. szt. kratówki, 50 tys. szt. pustaków i innych.

Masowe materiały kupujący odbierają u producentów, przede wszystkim z terenu województwa koszańskiego. Przedsiębiorstwo oferuje również usługi transportowe.

Było w tym czasie również sporo materiałów instalacyjnych, między innymi 500 umywalk, wann, sedesy, zlewozmywaki. Niektórymi z nich dysponuje Urząd Miejski. Sklep przy ul. Szczecińskiej dysponuje również glazurą, płytkami elewacyjnymi, stolarką budowlaną a także 50 kompletami kafli piecowych. Jeśli będzie na te kafle popyt przedsiębiorstwo sprowadzi ich więcej.

Jak nas zapewnił dyr. Jan Sulewski są plany rozbudowy placówek na Środkowym Pomorzu. Z naczelnikami miast prowadzi się rozmowy dotyczące przydziału niezbędnych obiektów bądź terenów. W Słupsku przedsiębiorstwo otrzymało już teren, na którym zbuduje swoje obiekty. Nawiązuje również kontakty ze spółdzielniami rzemieślniczymi, które zajmują się produkcją materiałów budowlanych.

Należy mieć nadzieję, że przedsięwzięcie to — zrodzone z potrzeby — energicznie rozpoczynające swoją działalność, sprosta zadaniom. (wl)

## POŻAR W CENTRALI NASIENNEJ

# Początek dramatu-15<sup>10</sup>

Przedwczoraj, w środę, kilka minut po piętnastej magazynier Sylwester Staniszewski zamknął na klucz ogromne suwane drzwi magazynu Centrali Nasiennnej w Słupsku i przez podwórko ruszył w kierunku portierni. W tym samym czasie drugi z magazynierów kończył jeść obiad w stołówce.

— Zamykałam część administracyjną zakładu — mówi dozorczyńca Eugenia Biernacka — kiedy usłyszałam głos stojącego za plotem mężczyzny.

— Tam się chyba coś pali — krzyczał, myślałam, że żartuje, spojrzałam jednak we wskazanym kierunku. Przez głowę przemknęła mi myśl, że to chyba dzieci dla zabawy rozpalili małe ognisko. Ale gdzie tam, cienka strużka dymu wydobywała się przez okno magazynu. Pobiegłam od strony wejścia, ogień sięgał już sufitu.

**O**TRZECIEJ w Słupsku zaczyna się taki ruch, że przez jazd ciężkich strażackich wozów pędzących na sygnałach powoduje niemalże zamieszanie. Ruszamy za nimi. Gryzący dym jest widoczny i wyczuwalny z daleka. Na pierwszy rzut oka nie widać czy pali się Centrala czy bezpośrednio sąsiadujące z nią Komunalne Przedsiębiorstwo Naprawy Autobusów.

— Takie sąsiedztwo, to z jednej strony obawa o rozprzestrzenienie się ognia — powie później komendant akcji ratowniczej major Zbigniew Siągło — z drugiej zaś możliwość skorzystania z błyskawicznej pomocy zakładowej jednostki z Kapen.

Ludzie z wozów wyskakują w pełnym oporządzeniu. Łoskot uruchamianego sprzętu, huk wybijanych szyb i strugi piana wałęsają się do wnętrza budynku. Akcja prowadzona jest z obu stron, od ulicy, gdzie dostęp jest niezwykle trudny i od podwórza, gdzie miejsca na manewry jest niewiele więcej.

Odbijania od ram okiennych piana pokrywa ludzi od stóp do głów. O trzeciej dwadzieścia akcja jest w pełnym toku, a udział w niej biorą trzy jednostki ratownicze.

wnicze: Kapeny, PKP i sekcja zawodowej straży pożarnej. Później strażackich wozów przybywa. Kiedy stojącemu na ciepociągu strażakowi udaje się przytłumić płomień przy podłodze, jezory ognia wybijają z dużą siłą otworami wentylacyjnymi pod dachem. Trzeba natychmiast ciągnąć drugą linę.

Pałacy się magazyn ma tylko trzy ściany, czwartą stanowi ogrodzeniowa siatka. Obserwując strażaków próbujących dostać się do wnętrza.

— Kto ma klucze? To pytanie tego dnia powtarzano wielokrotnie, a kiedy okazało się, że trzy ma je zawsze przy sobie magazynier, jadący właśnie pociągiem w kierunku Sławna, gdzie mieszka, do akcji przystępuje ekipa ratownictwa technicznego. Jazgot pilowanego metalu i drzwi ustępują.

— Jeszcze te — wykrzykuje ktoś z pracownic i prowadzi do drzwi drugiego budynku.

Miejsce, w którym doszło do pożaru, to adaptowane na magazyn 3 duże garaże. Niedawno za kończono w nich prace budowlane. Budynek sąsiaduje z dwoma wielkimi magazynami. Pod te drzwi prowadzi nas dozorczyńca. Wchodzimy do środka. Mętne światło przytłumione dymem, świad spalenizny. Wewnątrz worki wypełnione zbożem. Ponad 600 ton najlepszego materiału siewnego.

Nie ma czasu na ewakuację, magazynier Dariusz Hernik odsuwa pierwsze worki od coraz cieplejszej ściany. Teraz najważniejsze, aby ogień nie przeniknął przez mur.

**N**A zewnątrz tłum gapiów gęstnieje, w okolicznych blokach niemal wszystkie okna otwarte, wiszące na ogrodzie nio dzieci obserwują akcję. Dla jednych to spektakl, dla drugich walka z żywiołem. O tyle groźniejsza, że bezpośrednio zagrażająca cym Kapen i niewielkiemu barczakowi mieszkalnemu, oddalone mu o palącego się budynku tylko o kilka metrów.

Tony wody leją się na dach i do środka, dym staje się tak gęsty że ludzie muszą pracować w aparatach tlenowych. Ale ogień jakby trochę słabł.

Pojawiają się wezwani z domu pracownicy zakładu. Nikt nie może znaleźć dyrektora.

— Płonący budynek — mówi na wstępie kierowniczka działu Barbara Wleńńska, odpowiedzialna m. in. za magazyny — wykorzystywaliśmy do składowania pałeroch opakowań. Teraz pali się ponad 30 tysięcy worków, składowana tam papa i eternit.

Nie ma pojęcia jak mogło dojść do pożaru, dziś nikt tam nie wchodzi.

— Trudno jeszcze o ostateczne ustalenia przyczyn pożaru — słysze od kapitana Mastowskiego — Ale w grę, przypuszczam, może wchodzić zaprószenie. Wystarczy jeden niedopałek.

Akcja trwa, ludzie powoli się uspokajają, trójka pracowników zatrudniona na drugiej zmianie przy czyszczeniu zboża ruszyła ponownie do swojej pracy, dozorca usiadł na krześle w swoim budynku.

**K**ILKADZIESIAT metrów od ognia życie toczy się jakby wolniej. Na dachu magazynu słychać tupot butów i pokrzykiwania strażaków. Z chmury dymu wylania się major Zbigniew Siągło.

Mija druga godzina ratowniczej akcji.

— Coś mi się wydaje — mówi major — że potańcujemy w tym magazynie do samego rana!

Z ostatniej chwili. Jak wykazało śledztwo, sprawcami pożaru okazało się dwoje dzieci.

Piotr Głowacki

Zdjęcia: Zb. Bielecki



## Polecam Rugię!

Korespondencja własna z NRD

**N**A mapie Europy Rugia nie prezentuje się zbyt okazale i poza tym, co wymieściliśmy z lekcji geografii, na ogół mało o niej wiemy. Po prostu rzadko tam jeździmy uprawiać turystykę, mając u siebie nad Bałtykiem bardzo zbliżone warunki klimatyczne i geograficzne. W ogóle na Rugii o wiele rzadziej spotyka się Polaków niż w innych stronach NRD, co oczywiście uważam za dużą zaletę tej wyspy. Z doświadczenia wiem, że rozmaite grupy polskich turystów potrafią za granicą pozostawić po sobie niezbyt sympatyczne wrażenie.

Rugia ma wiele zalet, których nie sposób nie docenić będąc tam na wczasach. I nie dziwne, skoro wraz z małenką, na zachód od niej położoną wyspąk Hiddensee stanowi najwspanialsze tereny wypoczynkowe NRD. Wypoczywa tam rocznie około miliona wczasowiczów, głównie w domach Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych i Błota Podróży, a także w domach zakładów pracy lub podnajmowanych przez nie niewielkich pensjonatach, w schroniskach młodzieżowych i na kempingach tuż przy morzu. Wyspa ma powierzchnię 926 km kw. powierzchni, ale wypoczywa się głównie w kurortach usytuowanych wzdłuż wybrzeża, które liczy 570 km. Sporo jak na niewielką przecież wyspę. To liczne zatoki wdarły się głęboko w ląd, zwłaszcza na zachodzie i południu Rugii, tworząc tak malowniczą i długą linię brzegową.

Urozmaicone wybrzeże jest pozostałością procesów, które rozpoczęła wielka powódź około 7,5 tys. lat temu. Wcześniej jeszcze, bo jakieś 9 tys. lat przed naszą erą, na Rugii żyli ludzie. Świadczy o tym rzadkie znaleziska z okresu późnokamienia — skrobaki i ostrze. Ludzie mieli bowiem na wyspie dobry materiał do wytwarzania narzędzi — nawarstwiony w kredzie krzemień.

Długi czas — od epoki żelaza aż do II połowy XII w. — na Rugii niepodzielnie panowały ple miona słowiańskie. Pozostały po nich ogromne wały ochronne i liczne znaleziska ceramiczne, a w nazwach miejscowości — typowe dla Słowian końcówki: -ow, -in, -itz.

W 1168 r. Duńczycy zdobyli przylądek Arkona i zniszczyli posąg boga Swantewita. Skończył się na Rugii okres samodzielności Słowian, stopniowo wchłanianych przez niemiecki żywioł osadniczy. Z czasem powstały wielkie majątki ziemskie, których właściciele podporządkowali sobie ludność wiejską. Przez ciwko wyzyskowi ze strony panów ostro protestował na przełomie XVIII i XIX w. syn rugijskiego chłopca pańszczyźnianego Ernst Moritz Arndt, którego imię nosi dziś wiele szkół, zakładow pracy, spółdzielni produkcyjnych i innych obiektów. Po II wojnie światowej, w efekcie przeprowadzenia reformy rolnej, powstało na Rugii ponad pięć tysięcy samodzielnych gospodarstw i kilka pegeerów, a od 25 lat wszyscy miejscowi chłopcy arzesze ni są w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych.

**Z**E stałym lądem łączy Rugię zbudowany jeszcze przed wojną most długości 2,5 km — ze Stralsundu do Altefähr — w części zwodzony, by umożliwić żeglugę. Siedziba władz powiatowych (Rugia stanowi powiat w okręgu rostockim) mieści się w Bergen, leżącym w środku wyspy. Miasto nieczym szczególnie nie wyróżnia się. Może tym tylko, że wszystkie ulice rozchodzą się od centrum gwiazdźście, a miejscowy kościół mariozki pochodzi z XII w.

Bergen prawa miejscie uzyskało w XVII w., w każdym razie przy Sassnitz może uchodzić za starówinkę. Sassnitz bowiem jest jednym z najmłodszych miast NRD — nie ma jeszcze trzydziestki. Nazywa się je bramą północy ze względu na geograficzne położenie. Gwałtownie z malej wio-

ski rybackiej przeobraziło się w nowoczesne miasto przemysłowe. Z tarasu na XI piętrze hotelu „Rugia”, w którym związki zawodowe organizują wczasy dla swoich członków, widać przystań morską z linią promową do Trelleborga, a także potężne molo w (Nowym) Mukranie, gdzie powstaje i za dwa lata, zgodnie z planem, rozpocznie funkcjonowanie, baza promowa utrzymująca połączenie z radziecką Kłajpedą. Miejscem powszechnie w Sassnitz odwiedzianym przez turystów jest wagon-muzeum, którym Wł. Lenin w 1917 r. wracał ze Szwajcarii do Rosji po 10 latach emigracji. W Sassnitz właśnie spędził w tym wagonie noc z 11 na 12 kwietnia, czekając na grom do Trelleborga.

Pozostałe miasta Rugii — na wyspie są tylko cztery — to najstarsze, bo w XIII w. założone Gartz i Putbus, będące w przeszłości rezydencją książąt. W tym ostatnim bierze początek 24-kilometrowa linia „Szalonego Rolanda” — sympatycznej kolejki wąskotorowej, której trasa prowadzi przez Binz, Sellin i inne kurorty do Góhren. Przewozi ok. 700 tys. osób rocznie. Pasażerów prosi się usilnie, by podczas jazdy „Szalonym Rolandem” nie zrywali kwiatów rosnących przy torze, dobrotliwie pokpiwając w ten sposób z poczywnej ciuchci. Niesłusznie, bo pędzi ona z prędkością 30 km na godz., czyli wcale nie wolniej niż pociąg pospieszny z Warszawy do Kołobrzegu przy pierwszych przymrozkach.

Cluchcia zatrzymuje się w Gramitz, gdzie w lesie pamięje wspinał się odrestaurowany zamek myśliwski, z 38-metrową wieżą, z której rozciąga się widok na całą wyspę. Tam właśnie w przyszłym roku zorganizowana zostanie wystawa łowiecka, największa tego typu impreza w NRD.

Przy trasie „Szalonego Rolanda” leży Sellin — uroczą miejscowość, którą można porównać do naszej Krynicy. Historia tego kurortu, usytuowanego wśród lasów na stromym brzegu morskim, sięga czasów słowiańskich. Mieszkańców na Sellin niespełna 3,5 tysiąca, a wczasowiczów — ponad 80 tys. rocznie. Jednocześnie do dyspozycji gości jest 5 tys. miejsc w samych tylko domach wczasowych i pensjonatach, pięknie odrestaurowanych, pozostających na ogół w dyspozycji związków zawodowych.

Niemal w jednym ciągu z Sellinem usadowiło się Baabe, znane dziś kąpielisko. Tam zachwycić może każdy zakątek, każdy ogródek przed domem, bez pietruszki i salaty na ławniku, każda zagroda, bo Baabe to takie nasze, powiedzmy Mieleno, tyle że bez aż takiej ilości dużych osódków zakładowych. W tej miejscowości, wyrosłej na wczasowisko z malej wioski rybackiej, usytuowany jest ośrodek wypoczynkowy KC NSPJ, o nowoczesnej architekturze, urządzonej z dyskretną elegancją. W ciągu ośmiu lat funkcjonowania podejmował on już gości blisko 130 krajów świata, ze wszystkich kontynentów.

**R**ZUT oka na szczegółową mapę Rugii uświadamia, że wiele na niej jezior i lasów, że znaczna jej część to pół-

wyspy. Jednym z pięciu jest Mönchgut, z największym naszym kąpieliskiem Góhren, gdzie kończy trasę „Szalony Roland”. Tam godzinami można spacerować czy przesładywać na pięknych bulwarach, zbudowanych na stromym brzegu morskim, posłuchać dobrej muzyki w wykonaniu zawodowych zespołów, które niemal bez przerwy koncertują w amfiteatrze. W Góhren kończy się też jedna z wielu na Rugii, plaży nudystów, ciągnąca się kilka kilometrów. Nikt tam nie śledzi nagusów za krzaków, nie urządza skandalu z powodu obrazy moralności, czasami „tekstylami” opalają się w jednym gądole z golasami, razem grają w siatkówkę. Po prostu normalna sprawa.

Wiele jest na Rugii atrakcji krajoznawczych, jak choćby liczne stare wiatrakł, niektóre wyremontowane i przerobione na letnie mieszkanie. Największą chyba stanowi stromy brzeg kredowy w okolicy Stubnitz na Półwyspie Jasmundzkim, niezwykle ukształtowany przez morze i wiatry. W jednym miejscu na poziomie prawie 120 m nad powierzchnią morza, czas wyżył w skałe platformę o powierzchni 200 m kw. Nazywano ją tronem królewskim. Legenda głosi, że w dawnych czasach szczer Ranów każdej wiosny urządzał tam swe go rodzaju zawody. Otóż kto pierwszy wdrapał się na tron od strony morza, ten zostawał królem. Legenda głosi również, że w XIV w. na wodach Zatoki Jasmundzkiej panował pirat — rozbójnik, ale dobry, taki Janosik, który do jaskini pod „tronem królewskim” wpytywał statkiem i łokował tam swoje zdobycze. Pod tronem są ponoć nieprzebrane skarby, ale współcześni gospodarze tej ziemi nie mieli jeszcze czasu dokopać się do nich...

I jeszcze jedna rugijska ciekawostka — przylądek Arkona. Ze stary, ale odrestaurowana latarnia morską na wysokim brzegu i wioską rybacką Vitt w dole, którą przed falami morskimi chroni jedynie kamienne molo. Wioska istniała już w XIV w. Jej mieszkańcy zajmowali się przedadunkiem i soleniem ryb. Dziś bardziej przypomina skansen niż osadę, w której toczy się normalne życie. W kilkunastu chałupkach, jakie jednak malowniczo, zadbane, ukwiecone i opatrzone tabliczką „Złotytek”, mieszkają na stałe 33 osoby. W jednej w wiosce knajpce są jednak tylko 32 miejsca. To nic nie szkodzi — uważają miejscowi — przecież gospodarz może postać. Latem w Vitt przebywa ciągle około stu wczasowiczów, przeważnie stałych bywalców. Sześciu dorosłych mieszkańców wioski żyje z rybactwa, a kilku innych pracuje w pobliskiej spółdzielni produkcyjnej.

**Z**APISUJAC wrażenia z pobytu na Rugii nie sposób nie wspomnieć na koniec o najbardziej niezwykłym, którego z naszych wczasowisk, niestety, się nie wyniesie. Tam wszysko, dostojnie wszystko podporządkowane jest potrzebom i kaprysom ludzi, którzy przyjechali na wypoczynek.

Polecam więc Rugię!

Anna Zalewska

Fot. J. Patan



## KONKURS na najsympatyczniejszą SPRZEDAWCZYNIE!



Konkurs na najsympatyczniejszą SPRZEDAWCZYNIE

Uważam, że Pani (nazwisko i imię sprzedawczyni)

pracująca w sklepie „Społem” nr ..... w (miejscowość):

jest najsympatyczniejszą sprzedawczynią „Społem”, jaką znam. Na każde życzenie udziela pomocy fachowej i doradza przy zakupie towarów. Wyróżnia się wysoką kulturą obsługi, grzecznością, życzliwością i uprzejmością, znajduje serdeczność i uśmiech dla klientów.

W związku z przewidzianym losowaniem nagród dla klientów podaje swoje dane personalne:

Imię i nazwisko (klienta)

Wiek - ..... lat; dokładny adres (z kodem pocztowym) -

## PRACE NA WYSOKOŚCI



SPÓŁDZIELNIA PRACY  
USŁUG WYSOKOŚCIOWYCH

OFERUJEMY NASTĘPUJĄCE USŁUGI:

- ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE mostów drogowych i kolejowych, zbiorników, silosów, wież kratowych, masztów, kominów stalowych
- ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE konstrukcji stalowych — hal przemysłowych
- KOMPLEKSOWE REMONTY kominów żelbetonowych i murowanych
- MAŁOWANIE pasów ostrzegawczych i trzonów kominów
- DOCIEPLANIE budynków mieszkalnych
- USZCZELNIANIE złącz płyt elewacyjnych
- PRACE blacharskie na trudno dostępnych obiektach
- EKSPERTYZY zabezpieczeń antykorozyjnych
- ORZECZENIA TECHNICZNE konstrukcji żelbetonowych, stalowych i murowanych

K-3816

ABRAHAMA 1C

80-307 GDAŃSK

TEL. 52-35-11, 52-48-11

TLX 051-2659 ALEX PL

## KONKURS na najsympatyczniejszą ZAŁOGĘ SKLEPU!



Konkurs na najsympatyczniejszą ZAŁOGĘ SKLEPU

Uważam, że załoga sklepu „Społem” nr ..... w (dokładny adres):

wyróżnia się szczególnie wysoką kulturą obsługi, jest grzeczna, życzliwa i uprzejma, serdecznie traktuje klientów, dba o czystość i porządek w sklepie, udziela fachowo pomocy i doradztwa przy zakupie towarów. Mając powyższe na uwadze uznaję ją za najsympatyczniejszą załogę sklepu „Społem”, jaką znam.

W związku z przewidzianym losowaniem nagród dla klientów podaje swoje dane personalne:

Imię i nazwisko (klienta)

Wiek - ..... lat; dokładny adres (z kodem pocztowym) -

„SPOŁEM” i „VETO” dziękują wszystkim klientom, którzy zechcieli wziąć udział w konkursie.

K-3912-0

REJON DRÓG PUBLICZNYCH  
w DRAWSKU POMORSKIM

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego fiat 125 K, cena wywoławcza 350 tys. zł.  
Przetarg odbędzie się 24 X 1985 r., o godz. 10 w RDP Drawsko Pom., ul. Złocieniecka 22 A.  
Biorący udział w przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.  
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-3893

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ  
w Koszalinie

## informuje Pasażerów

że z dniem 1 XI 1985 r.  
zawiesza na okres jesienno-zimowy  
KURSOWANIA AUTOBUSU LINII NR 5 BIS  
trasa: ul. Zwycięstwa — ul. 4 Marca  
— Zagórzyno — Dzierżęcina.

Jednocześnie z dniem 4 XI 1985 r.  
wprowadzone zostaną zawieszone kursy  
linii nr 5 do Dzierżęcina i Lubiatowa  
po godz. 8 i 18.

K-3892

Z żalem zawiadamiamy, że zmarł

Kolega

## WOJCIECH SMOŁUCHA

nasz wieloletni pracownik.  
Wyrazy głębokiego współzucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, POP, ZWIĄZEK ZAWODOWY  
wraz z ZAŁOGĄ PTBS „TRANSBUD — KOSZALIN”

Pogrzeb odbędzie się 18 X 1985 r., o godz. 12.30.

K-3815

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że  
w dniu 9 października 1985 roku,  
zginął śmiercią tragiczną  
w wieku 44 lat

## RYSZARD LATOSEK

wieloletni pracownik Zakładu Rolnego w Borzęcinie.

Wyrazy głębokiego współzucia i żalu RODZINIE

składają

KIEROWNICTWO, OOP, RADA PRACOWNICZA,  
ZWIĄZEK ZAWODOWY oraz WSPÓŁPRACOWNICY  
w BORZĘCINIE

K-3896

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że  
zmarła tragicznie

Koleżanka

## ZDZISŁAWA PRZEOR

zasłużona wieloletnia pracownica  
Koło Brzeskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Bałtywia”  
w Kołobrzegu.

Wyrazy szczerzego współzucia RODZINIE

składają

DYREKCJA i PRACOWNICY  
KOŁOBRZESKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA  
TURYSTYCZNEGO „BAŁTYWIA”  
w KOŁOBRZEGU.

K-3820

Przerwy w dostawie  
energii elektrycznej  
w dniach 23, 24, 25 X 1985 r.  
codziennie  
w godzinach 8-18.30  
w Koszalinie, ul. Lipowa,  
Zwycięstwa od nr 230 do końca,  
Westerplatte, Topolowa, Słobódzka,  
Artylerzystów, Parkowa  
Zakład Energetyczny  
przerwie za przerwę  
w dostawie energii  
elektrycznej.

K-3895

Wyrazy głębokiego  
współzucia

Rodzinie

z powodu zgonu  
JÓZEFA ASTRAMOWICZA

składają

DYREKCJA,  
RADA PRACOWNICZA,  
ZWIĄZEK ZAWODOWY  
oraz PRACOWNICY WPPPT.

K-3894

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł  
w wieku 39 lat  
na statku m/s „Mazury” spawacz okrętowy

## STANISŁAW JANIK

wieloletni pracownik gospodarki morskiej, odznaczony  
Brązową odznaką Zasłużony Pracownik Morza.

Wyrazy głębokiego współzucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR  
oraz PRACOWNICY TRANSCEANU SZCZECIN

Uroczystość żałobna odbędzie się dnia 19 października 1985 r.  
o godz. 11, na Cmentarzu Miejskim w Łęborku.

K-3915

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że  
w dniu 13 października 1985 roku, zmarła  
w Białymstoku  
w wieku 36 lat

nasza Koleżanka

## BOŻENNA KOWALSKA

Wyrazy serdecznego współzucia RODZINIE

składają

PRACOWNICY OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA  
GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNEGO w KOSZALINIE

K-3814

W dniu 9 października 1985 roku, zmarł

## FRANCISZEK TABAKA

pracownik Gminnej Spółdzielni  
„Samopomoc Chłopska” w Kołobrzegu.

Wyrazy współzucia RODZINIE

składają

ZARZĄD, ZWIĄZEK ZAWODOWY  
oraz WSPÓŁPRACOWNICY

K-3813

Wyrazy szczerzego  
i głębokiego współzucia

Koleżance

— Bogusławie

Antosiewicz-Cierieszko

i Koledze

Kazimierzowi Cierieszko

z powodu zgonu  
MATKI i TESCOWEJ

składają

DYREKCJA, POP,  
RADA PRACOWNICZA  
oraz WSPÓŁPRACOWNICY  
BIURA PROJEKTOWYCH  
I REKREACYJNYCH  
„POLSPORT” w KOSZALINIE.

K-3898

## Przedat

FIATA 125p rok 1979 stan dobry  
sprzedam. Strzyżyno 8, 76-241 Sta-  
ra Dąbrowa. Piskula. G-12900  
SKODĘ 120L rok 1977 sprzedam.  
Słupsk, Królowej Jadwigi 5/17, tel.  
310-55. G-12901  
WARSZAWĘ górnozaworową stan do  
bry tania sprzedam. Słupsk, Kollą-  
taja 13/15, tel. 285-66, po szesnastej.  
G-12902

ZUKA górnozaworową nową silnik  
rok prod. 1982 sprzedam. Koszalin  
tel. 506-64. G-12903  
CIĄGNIK C-328/330 sprzedam. Sto-  
dulska. Stare Bielice koło Kosza-  
lina, po szesnastej. G-12904  
OPONY wartburga, 1 nowa 4 używa-  
ne, sprzedam. Koszalin, tel. 289-62.  
G-12905

PAWILON gastronomiczny sprzedam.  
Oferty pisemne: Koszalin Biuro O-  
głoszeń. G-12906-0

WYDZIERŻAWIĘ działkę 0,5 ha o gro-  
dzonej pod truskawki. Słupsk, tel.  
263-32. G-12907

AGREGAT prądowoczą 2 kW 220V  
50 Mz sprzedam. Koszalin, tel.  
504-06, po godz. 16. G-12908

MAGIEL elektryczny nieokowy, duży  
(typ MG-36/A) nowy, sprze-  
dam. Oferty pisemne: Koszalin, Biu-  
ro Ogłoszeń. G-12909

## Kupno

PIANINO polskie kupię. Koszalin,  
Kolejowa 61/63, tel. 234-81. G-12910  
MAŁY domek kupię. Inne propozycje.  
Maria Zumkowska. 82-300 Elbląg,  
Ogrodowa 32/1. G-12911

JEANS, sztruks kupię. Słupsk, tel.  
272-33, po szesnastej. G-12912-0

## Zamiany

ROZPOCZĘTA budowę domu w Słup-  
sku zamienię na mieszkanie. Słupsk,  
ul. Krzywa 6B. G-12913  
SŁUPSK, spółdzielczość M-3 (49 m kw)  
zamienię na podobne Koszalin, Ko-  
łobrzeg. Oferty pisemne: Słupsk,  
„Głos Pomorza” nr 12913. G-12913

SŁUPSK, mieszkanie 81 m kw, z te-  
lefonem zamienię na podobne lub  
mniejsze w Warszawie lub Okolicach  
Warszawy. Oferty pisemne Słupsk,  
„Głos Pomorza” nr 12914. G-12914

## Lokale

POSZUKUJE pokoju, Słupsk, tel.  
285-23 wieczorem. G-12915

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszka-  
nia w Koszalinie, umiarkowane, chętnie  
z telefonem. Oferty pisemne:  
Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-12916-0

WYNAJMĘ piętrosko, do uzgodnienia.  
Kobylnica, ul. Główna 87. G-12916  
PP Pracownie Konserwacji Zabytków  
Koszalin, ul. Morska 20, tel.  
304-60 lub 322-61, poszukuje pokoju  
lub pokoju z kuchnią dla młodego  
małżeństwa z dzieckiem. Zgłosze-  
nia przyjmujemy pod nr tel.  
jak wyżej. G-12917

## Różne

MONTAŻ żaluzji, karniszy, wyście-  
lanie drzwi, uszczelnianie okien. No-  
wą przyczepę N-410B sprzedam. Ko-  
łobrzeg, tel. 282-13, tel. 265-52. Nie-  
wiarowski. G-12917

Wszystkim, którzy okazali  
pomoc i wzięli udział  
w uroczystościach  
pogrzebowych

MARKA CZARNECKIEGO

wyrazy podziękowania

składają

RODZINA

G-12959

Wyrazy głębokiego  
współzucia

Józefowi Będerskiemu

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA, POP,  
ZWIĄZEK ZAWODOWY,  
RADA PRACOWNICZA  
i WSPÓŁPRACOWNICY KZNS  
w KOSZALINIE.

K-3897

WYRÓB pustaków — Kretomino. Ko-  
szalin, tel. 257-93, inż. Jakubowski.  
G-12703-0

ZATRUDNIĘ dwa małżeństwa lub  
kobiety i mężczyznę. Wędzarnia  
Ryb. Wodnica k. Uski. Zakwatero-  
wanie na miejscu. Nowakowski.  
G-12919-0

ZATRUDNIĘ pracownika z praktyką  
do produkcji siatek ogrodzeniowych.  
Koszalin, tel. 505-54. Moskwa.  
G-12920-0

BIURO Matrymonialne Sarenka,  
Wałecz, skr. 32 — pomaga samot-  
nym. G-12905-0

KOMPUTEROWY System Matrymo-  
nialny RAZEM. Tysiące ofert. Osro-  
dek Obliczeniowy 60-558, Gdańsk 50,  
skr. 195. K-3061-0

DEWIZOWA sprzedaż samochodów u-  
żywanych prod. zachodniej z silni-  
kami diesla — ponad 100 sztuk w  
THZ POLIMAR SA Kraków, ul. Wie-  
licka 22 i Ofiar Dąbia 14, tel.  
11-30-08. K-259/B-9

MERCEDESY osobowe i dostawcze,  
silniki i części poleca Skład Kon-  
sygnacyjny. Bydgoszcz. Składnik 1,  
tel. 220-115.

WSPÓLNIA lub udziałowca do węd-  
zarni i solarii ryb pnie poszu-  
kuje. Inne propozycje. Oferty pi-  
semne: Koszalin Biuro Ogłoszeń.  
G-12922

## Zguby

SZKOŁA Podstawowa nr 1 Sianów  
zgłasza zgubienie legitymacji szkol-  
nej Roberta Michniewicza. G-12921  
ZESPÓŁ Szkół Rolniczych Świdwin,  
zgłasza zgubienie legitymacji szkol-  
nej Jacka Wąsowicza. K-3833

## Wyroki

Wyrokiem Sądu Rejonowego w  
Słupsku z dnia 9 VII 1985 r.  
sygn. akt II K 752/85 MAREK  
MIECZYSLAW MACHNIEWSKI,  
syn Zygmunta i Leny, ur. 18  
1958 r. w Budowie, zam. Brusko-  
wo Wielkie skazany został za to,  
że zabrał w celu krótkotrwałego  
użycia samochód marki Żuk to  
jest o czym z art. 214 i 1 Kk na  
karę 1 roku pozbawienia wolności  
z łącznym wyłączeniem wykonania ka-  
ry na 3 lata i 40.000 zł grzywny  
oraz podanie wyroku do publicz-  
nej wiadomości na koszt skazane-  
go. K-3899

## Wyroki

Wyrokiem Sądu Rejonowego w  
Szczecinku z dnia 21 VIII 1985 r.  
sygn. akt II K 273/85 skazani zo-  
stali: 1) ROMAN POLAK ur. 26  
IX 1964 r. s. Ryszarda zam. Szczec-  
inek ul. Szczecińska 93, na ka-  
rę 2 lat i 6 miesięcy pozbawie-  
nia wolności oraz 60.000 zł grzyw-  
ny za to, że a) w dniu 23 III 1985  
roku wspólnie i w porozumieniu  
z innymi przez odwrócenie zabez-  
pieczenia drzwi włamał się do  
magazynu farb, skąd zabrał 34 l  
farby emulsyjnej wartości 7.399 zł,  
b) w dniu 22 III 1985 r. wspólnie  
i w porozumieniu z innymi za-  
brał celem przywłaszczenia z ma-  
gazyynu farb 100 l farby olejnej  
wraz z opakowaniem łącznej war-  
tości 23.870 zł, c) w dniu 8 IV  
1985 r. wspólnie i w porozumieniu  
z innymi włamał się do magazynu  
farb skąd zabrał celem przywła-  
szczenia 60 l farby olejnej war-  
tości 13.380 zł na szkodę Przed-  
siębiorstwa Handlu Chemikaliami  
„Chemia” w Szczecinku tj. czyn  
z art. 208 Kk, 3) KRZYSZTOF  
NEUBAUERA ur. 1 I 1967 r. s.  
Edmunda, zam. Szczecinek, ul.  
Dworcowa 6, na karę 2 lat ogra-  
niczenia wolności i zobowiązany  
do wykonywania fizycznej pracy  
na cele publiczne w wymiarze po  
30 godzin miesięcznie za to, że w  
dniu 23 III 1985 r. w Szczecinku  
działając z ciążości czynu współ-  
nie i w porozumieniu z innymi  
zabrał celem przywłaszczenia dwa-  
krotnie z magazynu farb łącz-  
nie 180 l emulsji wraz z opak-  
owaniami łącznej wartości 28.400 zł  
na szkodę Przedsiębiorstwa Han-  
dlu Chemikaliami „Chemia” w  
Szczecinku, tj. czyn z art. 199 §  
2 Kk w zw. z art. 58 Kk. Na mo-  
cy art. 49 Kk Sąd orzekł podanie  
wyroku do publicznej wiadomo-  
ści. K-3895

## PIĄTEK

## Telewizja

## PROGRAM I

Dzienniki: 10.00, 16.25, 17.20, 19.30, 22.45 i 23.45

9.30-12.00 „Domator”

10.10 Dla H zmiany: „Zespół bez nazwy” - bulg. film fabularny

16.30 Dla młodych widzów: „Majsterlepek” i „Piątek z Poniedziałkiem” - rep.

17.30 „Bez próby” - „Rewelerski”

18.00 „Bez próby” - „Rewelerski”

19.00 Dla dzieci: Dobranoc

20.00 „Studium”

20.10 Monitory Rządowe

20.30 „Wasa” - film fab. (dra mat) prod. radzieckiej, (dra mat) prod. radzieckiej, (dra mat) prod. radzieckiej

23.15 „Pokój 408”

23.50 Chopin przed północą

PROGRAMY OŚWIATOWE: 8.10 Geografia - kl. VI 9.00 i 14.50 Wołki nas - kl. III 9.35 Domowe przedszkole 12.00 J. polski - kl. VII 12.30 „Tylko dla ciebie” 12.40 „Z tobą tato” - dok. film CSRS 13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze: Historia i Chemia - sem. I 15.35 W szkole i w domu 15.55 NURT (Geografia)

## PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 0.30

17.25 Program dnia

17.30 Program ze Szczecina

18.00 Studio Konkursu Chopinowskiego

20.00 Galeria świata - „Ermitaż”

20.30 „Brawo”

21.15 Antyczny świat prof. Krawczuka

21.45 Studio Konkursu Chopinowskiego

22.45 „Sprawa Jeffreya MacDonalda” - odc. IV filmu fab. (dra mat) prod. USA, reż. D. Greene; w rolach gl.: K. Malden i E. M. Saint

24.00 „Stan krytyczny”

## PROGRAM II (stereo)

Wied.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.30.

Skrócony test stereo: 8.10, 15.30.

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Lika” 9.20 Muzyka 9.50 „Port lotniczy” 10.00 Goźna melomana 11.00 Muzyka non stop 12.00 Z muzyką polską przez wieki 12.25 Jazowe poszukiwania 13.05 z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nowości krajowej fonografii 14.30 Folklor Białorusi 15.00 Pamiątki i wspomnienia 15.10 Znamy czy nie znamy? 15.30 Muzyka na syntezatorze 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 17.00 T. Albini: Koncert na trąbkę i orkiestrę 18.00-20.30 Transmisja etapu finałowego Konkursu Chopinowskiego 20.40 Goście XXVII Festiwalu Jazz Tambore 85 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny.

## PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00.

7.30 Polityka dla wszystkich 8.30 „Koniec końców” 9.05 Przeboje tygodnia 9.20 Mała muzyka 10.00 Dźwięki i obrazy 10.15 Muzyka interaktywna 11.00 To tylko blues 11.30 Klaskon - aud. 11.40 Przeboje tygodnia 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyka 15.00 Serwis Trójki 15.05 Rock po polsku 15.45 W pracowni pisarza 16.00-19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Pan Wołodyjowski” 19.30 Trochę swingu 19.50 „Ubi” 20.00 Trójkowe 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 Zaspiewać w teatrze - aud. 22.45 Zjawisko T. Rózewicz (III)

## PROGRAM IV

Wied.: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 22.50

7.40 J. rosyjski 7.55 Piosenki radzieckie 8.10 Z dala od ziemi - mag. 8.30 Muzyczne wycieczki 9.05 J. polski dla 6-latków 9.05 Notatnik kulturalny 10.00 Wiedza o społeczeństwie kl. VIII 10.30 Kolekcje płytowe 11.00 Wychow. muz. kl. II 11.30 Koncert muzyki polskiej 11.50 Sygnał czasu i hejnał 12.10 Rozmowy o wychowaniu - aud. 12.20 Polskie zespoły instrum. 12.30 Radio Moskwa 12.35 XVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej 14.00-16.00 Festiwal młodych 16.00 Muzyka rozrywkowa 16.30 „Tajemnice antropologii” - aud. 17.05 Muzyka oratoryjna 18.00 „Moje hobby” 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studia ekspertów 19.40 J. angielski 20.20-22.00 Wieczór muzyki i myśli: Podróż po granice.



„Wasa” (pr. I, godz. 20.30) jest ekranizacją dzieła Makyma Gorkiego - „Wasa Żelaznowa”, stanowiącego portret upadku rosyjskiej rodziny mieszczańskiej. Tytułową rolę w tym filmie zagrała żona reżysera - Inna Czurlikowa (na zdjęciu - pod czas pobytu w Warszawie), znana w Polsce z takich m.in. obrazów jak: „Początek” - czy „Proszę o głos”.

## Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wied. 7.35 „Barika” łowi łosie - aud. I. Bieńek 7.40 Muz. propozycje do koncertów życzeń 13.05 Rozmaitości rolnicze - aud. T. Tałandy 17.05 Przegląd aktualności 17.32 Sprawy młodych - mag. J. Koprowski 17.35 W cieniu Chopina - aud. W. Stachowskiego 18.27 Program na jutro.

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

## SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

## Daleki skok!

Z wysokości 8035 metrów nad poziomem morza, ze szczytu Gasherbrum w Himalajach, skończył na spadach 26-letni Francuz Pierre Gevaux. Lot, po którym szczęśliwie wyjął, odbył się w obozie - bazie na wysokości 2000 m trwał 45 sekund. Dwa Szperowie, którzy doprowadzili śmiatka na szczyt schodzili tradycyjnym sposobem.

Ciekawostką jest, że francuski spadochroniarz, który już cztery lata skacze z górskich szczytów nigdy w życiu nie próbował skoczyć z... samolotu.

## Pucharowe eliminacje

Dziś - 18 bm. rozpoczyna się w Koszalinie turniej eliminacyjny kobiet w ramach rozgrywek o Puchar Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Walczyć będą trzy zespoły: AZS Poznań, Pogoń Szczecin i SZS AZS Koszalin. Faworytem zawodów jest drużyna szczecińska, która zalicza się do czołowych zespołów ekstraklasy.

Sympatycy piłki ręcznej obejrzą dzisiaj w hali KS Gwardia przy ul. Fałata 34 spotkanie SZS AZS z akademickimi z Poznania. Początek meczu o godz. 18. Kolejne pojedynki odbędą się w sobotę i niedzielę w hali WSiN przy ul. Racławickiej 15. (wim)

Zbigniew Miksa ze Szczecinka pisze w liście do redakcji:

„Od blisko 20 lat jestem kibicem sportowym, śledzącym różnego rodzaju imprezy sportowe w kraju. Obejrzałem też wiele imprez sportowych w Szczecinku i innych miastach naszego województwa. Na łamach „Głosu” chciałbym przedstawić kilka refleksji o moim miasteczku piłkarskim, które ostatnio odbywały się w moim rodzinnym mieście.

Sprawa pierwsza to prowadzenie nie spikerki na stadionie OSiR, gdzie swe spotkania rozgrywa nasz trzecioklasowy Wielim. Nie chodzi tu o fachowość spikera, bo z tym bywa nieszczerze, na wet na meczach ekstraklasy, lecz o właściwe nagłośnienie. Głos spikera jest tylko - przepraszam za wyrażenie - jednym bełkotem, bo do kibiców docierają jedynie szczątki informacji. Podobnie jest na stadionie drugiego szczecińskiego klubu - Darzboru. Myślę, że przy odrobinie dobrej woli można to poprawić. Nie trzeba daleko szukać. Weźmy stadion koszański Gwardii, gdzie naprawdę przyjemnie jest zasiąść na trybunach, bo do uszu kibiców z komendy trafiają wszystkie informacje przekazywane przez spikera. Jak się chce, to można!

Sprawa druga to obsada porządkowa na meczach Wielima, których jest stanowczo zbyt mało. W czasie przerwy na murawie panuje chaos. Można tam ujrzeć beznadziejnie biegającą



## Portugalia i Anglia finalistami MŚ-86

Późnym wieczorem zakończyły się w drodze eliminacyjne mecze piłkarskich mistrzostw świata „Mexico-86”. Do grona dotychczasowych finalistów dołączyły reprezentacje Portugalii i Anglii.

Pierwszy krok do awansu uczyniła drużyna Belgii, która w Brukseli zwyciężyła Holandię 1:0 (1:0). Rewanż odbędzie się w listopadzie br. w Rotterdamie. Przy okazji ze skrzupą zawiadamy, że pospiesziliśmy się z zakończeniem spotkań eliminacyjnych w grupie I. Pojedynek, Albania - Grecja odbędzie się w sobotę - 19 bm.

W grupie II RFN przegrała z Portugalią 0:1 (0:0) i w ten sposób oba zespoły wystąpią... w finałach „Mexico-86”. W drugim spotkaniu CSRS zwyciężyła Szwecję 2:1 (1:1).

RFN 11:3 20-7  
Portugalia 10:6 12-10  
Szwecja 7:7 12-8  
CSRS 7:7 9-10  
Malta 1:13 5-23

Dzięki wysokiemu zwycięstwu nad Turcją 5:0 (4:0) piłkarze An-

gli zdobyli awans do meksykańskich finałów. W innym meczu Rumuni ulegli Irlandii 0:1 (0:1) i zaprzęśli swe szanse na rzecz... srodości rywali.

Anglia 11:3 21-2  
Irlandia 9:5 8-5  
Finlandia 8:8 7-12  
Rumunia 7:7 9-6  
Turcja 1:13 1-21

Bliscy awansu są piłkarze Danii, którzy w grupie VI wygrali w Oslo z Norwegią 5:1 (0:1). Nadzieje na awans zachowali też zawodnicy ZSRR, pokonując Irlandię 2:0 (0:0).

Dania 9:5 13-5  
ZSRR 8:6 12-8  
Szwajcaria 7:7 4-9  
Irlandia 6:8 4-6  
Norwegia 4:8 3-8

O wszystkich rozstrzygną następne mecze. (opr. wim)

## W skrócie

W MECZU superligi europejskiej w tenisie stołowym Polska wygrała z Francją 4:3.

W SALONIKACH rozegrano towarzyski mecz piłkarski, w którym

niedawny przeciwnik Polaków - Grecja, przegrała z Bułgarią 0:2 (0:0).

W CARDIFF rozegrano towarzyski międzypaństwowy mecz piłkarski, w którym Walia przegrała z Węgrami 0:3 (0:1).

W TOWARZYSKIM, międzypaństwowym meczu piłkarskim Szkocja zremisowała z NRD 0:0.

## Z pozycji kibica

młodzież lub kibiców, którym akurat zachciało się zmienić miejsce z jednej na drugą stronę stadionu. Pojawiają się nawet... bezpańskie psy!

Znowu posłużyć się przykładem ze stadionu koszańskiego Gwardii, na którym od czasu do czasu mam okazję gościć. Tam w przerwie zawodów na murawie oprócz zawodników rezerwowych, nikogo innego nie uświadczysz.

Sprawa trzecia to „doping” pod czas meczów na szczecińskich stadionach. Wiem, że Wielim posiada Klub Kibica, lecz w czasie spotkań jego istnienia nie zauważyłem. Słychać za to... ciszę. Pojedyncze okrzyki typu „Wielim” czy „Wielim, gola” nie są przecież żadnym dopingiem. Wzmacnia się on nieznacznie w momencie strzelania bramki przez drużynę gospodarzy, a przecież wiadomo, że słowa otuchy dla piłkarzy są bardziej potrzebne w trudnych dla nich chwilach. Pytam się gdzie są pomysłowe piosenki lub transpary o ulubionej drużynie. Znowu jak bumerang w moim liście powraca stadion Gwardii Koszalin, ale zupełnie zasłusznie. Otóż będąc na meczu Gwardii z Czarnymi Słupsk obserwowałem grupę młodzieży, która w sposób

kulturalny i pomysłowy, za pomocą dość dowcipnych piosenek i okrzyków dopingowała go gospodarzy do dobrej gry!

Tyle nasz Czytelnik! Sądymy, że wiele tych spostrzeżeń, pisanych z pozycji kibica, uwzględnionych zostanie przez organizatorów pojedynków piłkarskich w Szczecinku, jeszcze w tym sezonie. Co się tyczy kibiców to na stadionie koszańskim nie zawstydzić spotkać można grupy sympatyków futbolu gorąco dopingujące gwardistów. Zastanawiam się: czy piłka nożna w trze-

## O II - ligowe punkty

Koszykarki SZS AZS Koszalin konsekwentnie gromadzą II-ligowe punkty w grupie B. Po zwycięstwie nad rezerwami ŁKS i Stalą Grudziądz czeka ich mecz u siebie ze stolecznym AZS. Pod opieką trenera Andrzeja Curyla są faworytami spotkania. Być może w barwach drużyny koszańskiej zagra już Agata Dylewska, która długo leczyła kontuzję. Byłoby to znaczne wzmocnienie nie zespołu.

W Słupsku Gryf podejmował będzie Spójnię Stargard. Przeciwnik jest do ogrania, choć lekkie zwycięstwo nie jest do wygrania. Udanego występu słupszczyzan w dwóch poprzednich pojedynkach dała spore nadzieje na sukces.

Zawód sprawili koszykarki SZS AZS Koszalin w meczu z Wybrzeżem Gdańsk. Fatalna II połowa tego spotkania każe mniej optymistycznie oceniać ich szanse w spotkaniu wyjazdowym z Astorią Bydgoszcz. Na boisku wszystko jest jednak możliwe.

## BOKS DLA... KOBIET

Przewodniczącą komisji sportu kołowego przy Niemieckim Związku Sportowym w RFN - Ruth Brosche, oświadczyła ostatnio w wywiadzie radiowym, że kobiety w tym kraju powinny otrzymać zgodę na uprawianie boks.

## Listy

cieligowym wydaniu ludziom nie spowszedniała? Z drugiej jednak strony czasami A-klasowy pojedynek potrafi u kibiców wywołać spore emocje, bo na boisku za piłką uganiają się śledzący z miasteczka lub wsi. Wszelkie kluby kibica powinny mieć za zadanie przybliżanie sylwetek piłkarzy. Inaczej gra bowiem za wodnik oderwany od środowiska niż ten, którego spotykamy na co dzień na ulicy lub w miejscach zamieszkania. (wim)

Fot. Kazimierz Ratajczyk



## Nieznane epizody II wojny światowej

Na wielu frontach drugiej wojny światowej, w wielu akcjach bojowych uczestniczyły jednostki specjalne, których działania odbiegały od zasad określonych w regulaminach wojskowych. Żołnierzy wchodzących w skład takich oddziałów określano różnie w zależności od ich przynależności państwowej, najczęściej jednak stosowano nazwę komandos. Geneza tego określenia wywodzi się z czasów wojny burskiej (1899-1902), w czasie której regularne wojsko angielskie, posiadające przewagę liczebną i techniczną nad przeciwnikiem ponosiły częstokroć klęskę w starciach z mniejszymi, lecz lepiej wyszkolonymi i bardziej odpornymi na trudy oddziałami południowoafrykańskimi.

Na szczególną uwagę zasługują działania wojsk specjalnych w Birnie. Birma leży w pn-zach. części Półwyspu Indochińskiego. W 1937 r. Birma została wydzieleną z obszaru Indii jako samodzielną kolonię brytyjską. Po wybuchu wojny na Pacyfiku i w Azji pd-wsch. stało się jasne, iż wojsko japońskie zaatakują ją lada dzień. Cztery dni po ataku na Pearl Harbour oddziały 15 armii japońskiej przekroczyły granicę Birmy. Doskonale wyszkolone i zdyscyplinowane wojsko japońskie zdobyło w ciągu sześciu miesięcy północną część Birmy. Jednym z ważniejszych celów opanowania Birmy było zaatakowanie tzw. drogi birmańskiej - szlaku długości 1143 km biegnącego z Birmy przez Góry Siniotybetańskie do Chin. Droga ta, łącząca

stację kolejową Lashio z miastem Kunming płynęło zaopatrzenie dla wojsk chińskich walczących walką liczną dywizję japońską.

Front ustabilizował się na granicy indyjsko-birmańskiej, gdyż Brytyjczyści byli również zbyt słabi, aby przedsięwziąć zakrojone na szeroką skalę działania operacyjne. W tej sytuacji głównodowodzący wojskami alianckimi na obszarze pd-zach. Pacyfiku gen. Wavell postanowił zorganizować oddziały specjalne, których zadaniem byłoby szkolenie Japończyków na ich tryb życia, na terenie zajętej Birmy. Wavell, który wojskową karierę rozpoczął w czasie wojny burskiej docenił znaczenie działań komandosów. Decydując się na podjęcie tak niekonwencjonalnych działań wojennych Wavell wiedział, iż tylko jeden człowiek mógł zająć się or-

ganizacją potrzebnych do nich jednostek. Był nim 39-letni brygadiera Wingate, Anglik urodzony w Indiach, wykształcony w akademii wojskowej w Woolwich, Wingate był specjalistą od niezwykle trudnych zadań, czemu dał dowody przed i w czasie wojny. W 1939 r. organizował i dowodził jednostkami żydów

tów dywersji na szlakach komunikacyjnych wroga, na rubieżach Myitkyina - Bhamo - Mandalay. Do zwycięzkiego rejonu działali żołnierze 77 brygady (określani przez Wingate'a jako Czindidi, od Czinthay - nazwy legendarnych skrzydlatych smoków birmańskich przypominających gryfy, lub latające lwy) dotrzeć mu

## Duchy džungli w akcji

skiej milicji ochotniczej, w walce z arabskimi terrorystami w Palestynie. Program szkolenia opracowany przez Wingate'a przewidywał, oprócz rutynowych zajęć, długotrwałe marsze w džungli, intensywne treningi kondycyjne, samodzielne akcje małych oddziałów i inne. Wkrótce Wingate przedłożył swoim przełożonym gotowy plan działania. Zgodnie z nim wojska 77 hinduskiej brygady piechoty (tak oficjalnie nazywano żołnierzy Wingate'a) miały dokonać rozległych ak-

sieli przez ponad 500 km džungli, pokonując rzeki i góry, jakich nie brak w Birnie. 12 lutego 1943 r. dwie z siedmiu samodzielnych kolumn 77 BP sforsowały graniczną rzekę Chindwin i rozpoczęły działania dywersyjne skupiając na sobie uwagę oddziałów japońskich. Dzięki temu w trzy dni później główne siły Czindidów przedostały się niepostrzeżenie na drugą stronę rzeki. Tak rozpoczął się czarna stonowa marsz w kierunku linii kolejowej Mandalay-Myitkyina. Nie

sposób opisać przeżyć żołnierzy Wingate'a w czasie przemarszu przez džunglę. W zielonej gęstwinie, gdzie parne, gorące powietrze utrudniało oddychanie, a na każdym kroku czuły na Czindidów ja dowide węże i pajaki, i atakowały chmury moskitów kolumny wojsk posuwały się w tempie kilku km dziennie. Jeśli dodać do tego potyczki z japońskimi patrolami, na które kilkakrotnie natknęli się Czindidi, łatwo zrozumieć można, dlaczego ich marsz określono „przemarszem przez zielone piekło”. Z żołnierzami 77 BP współpracowały eskadry lotnictwa powietrznego oddziały transportowe, które dokonywały zrzutów dla Czindidów. Było to jedyne źródło zaopatrzenia w amunicję, żywność i leki. Na początku marca Czindidi rozpoczęli właściwe działania dywersyjne. Linia kolejowa Mandalay-Myitkyina została wskutek ich działalności przerwana w 75 miejscach. Wydziano w powietrze odcinki torów, wiadukty i mosty. Oprócz tego uszadzano drogi, atakowano kolumny transportowe i mniejsze oddziały japońskie. Taktyka Czindidów polegała na zaskakującym ataku, zniszczeniu celu i błyskawicznym odwrócie. Dzięki temu Japończycy nie byli zorientowani w rzeczywistych siłach wroga. Określenie „du-

chy džungli” powtarzano z szacunkiem i lękiem w obozach i koszarach japońskich. Pod koniec marca sytuacja Czindidów skomplikowała się - występować zaczęły kłopoty z zaopatrzeniem, lotnictwo nie mogło dokonywać zrzutów ze względu na złe warunki atmosferyczne. Brygadiera Wingate zarządził odwrót i znów brudni i zarażeni żołnierze 77 BP przedzierali się przez džunglę, forsowali rzeki i pokonywali zbocza górskie walcząc jednocześnie ze ścigającymi ich Japończykami. Niektóre kolumny Czindidów powróciły do Indii tą samą drogą, którą przybyli do Birmy - przez rzekę Chindwin. Inne przedarły się na północ, do Chin, skąd samolotami przewieziono je do Indii. Pod koniec maja pierwsza akcja wojsk brygadiera Wingate'a była zakończona. Przez dziesięć do dwunastu tygodni pokonali oni ok. 1200 km trudnego terenu, zmagał się z przeszkodami terenowymi, malarą i głodem, walczyli z bezwzględnością, fanatyzmem przeciwnikiem. Odniesiono przez nich sukcesy militarne nie były zbyt znaczne, choć niewątpliwie utrudniły sytuację wojsk japońskich stacjonujących na północy Birmy.

OMNIPRESS

## GŁOS POMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny - Andrzej Lewandowski.

● Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex - 0532275. Centrala telefoniczna - 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefon bezpośredni: sekretariat redaktora naczelnego - 226-93; z-ca redaktora naczelnego - 233-09; sekretarz redakcji - 245-59; z-ca sekretarza redakcji - 251-01; Dział Partyni - 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny - 251-40; Dział Społeczno-Rolny - 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny - 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny - 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski - 224-95; redaktor sportowy - 243-53 (w niedzielę - 246-51). Dział łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie - 250-05.

● Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefon: sekretariat i dział ogłoszeń - 251-95; sierkierzy - 254-66 i 224-56. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

● Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna - 240-27, telex - 0532264.

● Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

● Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie, J-14

## Dzień Edukacji Narodowej

## Spotkanie

Z  
nauczycielami

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Słupsku z okazji Dnia Edukacji Narodowej odbyło się uroczyste spotkanie władz polityczno-administracyjnych województwa i miasta ze 130-osobową grupą nauczycieli słupskich szkół. W uroczystości wzięli udział m. in. I sekretarz KW PZPR Edward Szydlik, wicewojewoda Bożena Drobko, przewodniczący ZO ZNP Danuta Jedrasik.

Prezydent miasta Antoni Bernatowicz podkreślił wysoką rangę nauczycielskiego zawodu, społeczne zaangażowanie w odpowiedzialnej pracy dydaktycznej i wychowawczej młodzieży.

Podczas spotkania wielu pedagogów uhonorowanych zostało wysokimi odznaczeniami państwowymi, Medalami Komisji Edukacji Narodowej, Medalem 40-lecia PRL, odznaczeniami regionalnymi.

Za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej przyznano nagrody ministra oświaty i wychowania oraz nagrody kuratora oświaty i wychowania.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznacze-



ni zostali: Bilińska Alicja, Brodla Mieczysław, Butynko Alida, Filimoniak Bogusław, Huet Barbara, Ignatowicz Anna, Jurek Julian, Jurek Teofania, Karcz Urszula, Karpusko Irena, Kisilewicz Edward, Matukiewicz Teresa, Matynia Anna, Michalska Alicja, Mój Zofia, Palczyńska Helena, Ropiak Henryk, Skrzypek Krystyna, Smolak Marianna, Szoltra Franciszka, Włodarczyk Krystyna, Tyras Jadwiga.

Medale Komisji Edukacji Narodowej przyznano: Antoninie Kisilewicz, Władysławowi Kola kowskiemu, Helenie Lis, Ninie Wilczewskiej.

Goście wystuchali recitalu ze spółu madrygalistów „Magistri Cantantes” pod kierunkiem doc. Henryka Stillera.

Na zdjęciach: I sekretarz KW PZPR dokonuje dekoracji zasłużonych oraz występ „Magistri Cantantes”.

Zdjęcia Zb. Bielecki

## U pani Łodzi



Ustka. Klienci — mieszkańcy Ustki przyzwyczajali się mówić: „Idziemy do pani Łodzi”. Rzadko kto spoza Ustki domyśla się, że chodzi tu o jedną z najpopularniejszych w miasteczku ekspedientek PSS „Społem” — Leokadię Wyżę, pracującą w sklepie nr 16 branży mięsno-wędliniarskiej. Pani Łodzi przyjechała do Ustki w 1952 roku i zaraz rozpoczęła pracę w handlu.

W tamtych latach było w Ustce tylko kilka sklepów i to głównie w rejonie ul. Marynarki Polskiej — wspomina L. Wyżę. — Były już trzy sklepy mięsne, kilka spożywczych. O dziwo, nad morską Ustką specjalistycznego sklepu rybnego jeszcze wtedy nie miało. Pracowałam w różnych placówkach handlowych. Jak założono w mieście pierwszy sklep rybny tam otrzymałam pracę. Przedtem sprzedawałam się rybą na straganach albo prosto z kutrów. Nowy sklep był zatem nie lada wydarzeniem. Praca była trudna: zimno, mokro, trzeba było dźwigać ciężkie skrzynie. W 1965 roku podjęłam pracę w sklepie, w którym stoję za kasy do dzisiaj. Sklep przy ul. Koszalińskiej 10 jest dobrze urządzony i wyposażony. Należy do najładniejszych, starych placówek PSS. Moja by powiedziała, że wobec dzisiejszego handlu jest to już „zażytek” — najładniejsze są stare glazury we wzory. Obecnie dysponujemy ładami chłodniczymi i dwiema zamrażarkami co bardzo pomaga w pracy. Towar nie traci świeżości. Mówią ludzie, że

sklep mięsny, to najcieńsza branża w handlu. Uważam, że wszędzie trzeba dobrze pracować. Lu bie klientów naszego sklepu. Często radzą się u mnie, co kupić.

Warto podkreślić, iż w sklepie nr 16 osiąga się wyższą wydajność niż w pozostałych tej branży w Ustce. O pracowitości założy świadczą także wysokie obroty miesięczne sięgające kwoty około 4 milionów złotych.

— Ale u nas nie ma czasu ani na rozmowę, ani żeby herbaty się napić — dodaje Pani Łodzi. — Dostawę towaru otrzymujemy dwa razy dziennie a przez cały dzień sklep pełen klientów. Lubię jak jest ruch, jak się coś dzieje. Mam pięciu dostawców towaru. Klienci szczególnie zabiegają o wędliny koszalińskie, ale lokalne, słupskie także im smakują. Dostawcy lokalni mają tę zaletę, że są terminowi. Po prostu jestem pewna, że dostarczą towar i mogę klientów dobrze informować. Koszalin, czy inni producenci dostarczają jedynie nadwyżki.

— Podstawą dobrego handlu jest towar — kontynuuje nasza rozmówczyni. — Dobrze się handluje także wtedy, gdy ten towar jest ładnie wyeksponowany, ułożony a nie wciśnięty w byle jakie kartony czy skrzynki. Klient musi widzieć wszystko co jest w sklepie a dopiero wtedy wybierze sobie to, co mu odpowiada. To tworzy atmosferę handlu. Zadowolony klient rzutuje na pracę personelu, na opinię danej placówki. Mam do klientel stosunek szczególny. Starsze, to moje stałe klientki od ponad trzydziestu lat. To nie są dla mnie osoby obce, z ulicy. To osoby zaprzyjaźnione, z tego samego miasta. Młodsze go spodynie traktuję... po macierzyńsku. Trzeba dziewczynki, która gotuje pierwszy wspólny domowy obiad doradzić co kupić, a nawet... jak ugotować. Bardzo lubię tę swoją pracę. Mam od najmłodszych lat zamiłowanie do handlu i cieszę się, że mimo trudnych okresów, kiedy nie było towaru, a my miałyśmy dużo kłopotów i zdenerwowania — wytrzymałam. Gdybym się jeszcze raz urodziła, to... przyjechałabym do Ustki i została... sklepową. (ce)

## W skrócie

Koncertuje  
Trio Berlińskie

Słupsk. Dzisiaj 18 bm. w Sali Ryckiej Złoty Kłosa Pomorskiego o godz. 18 z recitale wystąpi „Berliner Klaviertrio” w składzie: Tomasz Tomaszewski — skrzypce, Michael Hussa — wiolonczela, Jan Tosik — fortepian.

Berlińskie trio powstało niedawno, bo w 1983 roku. Składa się z muzyków o światowej sławie. Debiutowało koncertami w RFN zyskując pochlebne opinie krytyków i uznanie melomanów. W swojej krótkiej historii koncertowało wielokrotnie w Berlinie Zachodnim, Szwajcarii, Austrii. W Polsce trio koncertuje po raz drugi.

W programie wykonane zostaną Trio Fryderyka Chopina g-moll opus 8 i Trio M. Ravela — a-moll. (a)

## Raid pieszy PTTK

Słupsk. Młodzieżowy Klub Turystyki Pieszej PTTK „Spokojny Leszcz” organizuje w sobotę, 28 października, rajd pieszy pn. „Na hwy by”. Tra sa rajdu prowadzić będzie od Charnowa przez Wodnicę, Grabno, Przełomkę do Ustki. Zbiórka uczestników w dniu imprezy o godz. 10 w Charnowie. W programie rajdu m.in. konkursy o tematyce turystycznej. Liczba uczestników jest ograniczona, decydując zatem będzie kolejność zgłoszeń w biurze PTTK przy ul. B. Bieruta 1, tel. 250-12 lub 255-17. (a)

## Turniej brydżowy

Ustka. Zarząd Okręgowego Związku Brydża Sportowego w Słupsku wspólnie z MZKS „Jantar” — Ustka organizują okręgowy turniej brydża sportowego. Impreza odbędzie się w sobotę o godzinie 10 w klubie sportowym mieszkanym „Korab” w Ustce przy ulicy Grunwaldzkiej 10. (a)

Pamiętki  
o działalności PTTK

Słupsk. Z okazji 35 rocznicy powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Wojewódzka Komisja Historii i Tradycji PTTK poszukuje materiałów historycznych, pamiątek, informacji związanych z działalnością stowarzyszenia. Komisja zwraca się tu przede wszystkim do działaczy PTTK i członków działających na początku powstania organizacji w Słupsku i okolicach. Materiały należy przysłać do Zarządu Wojewódzkiego PTTK przy ul. B. Bieruta 1, tel. 278-97. (a)

## 35 lat temu, przy ul. Grodzkiej...

Kiedy po powrocie Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy zaczęto organizować placówki gospodarcze, przemysł, usługi, rolnictwo zgłaszały się do pracy przeważnie robotnicy niewykwalifikowani. Trzeba było zorganizować kursy dokształcające i doskonalące dla osób pracujących. Już w drugiej połowie 1948 roku ruszyły w Słupsku pierwsze kursy a 6 października 1950 roku utworzono Koszaliński Zakład Doskonalenia Rzemiosła, który na swoją siedzibę obrał dom przy ul. Grodzkiej 9 w Słupsku a także warsztat zegarmistrzowski, gdzie zaczęto wykonywać usługi i szkolić uczniów.

W pierwszym roku działalności zakład zorganizował trzy kursy czeladnicze w zawodach: zegarmistrz, ślusarz, piekarsz. Uczestnicy w nich 82 słuchaczy. W następnych latach liczba kursów i słuchaczy rosła. Godnym odnotowania jest fakt, że po 34 latach, w 1984 roku zorganizowano w WZDZ 926 kursów, które ukończyło 27.245 osób. Kwalifikacje zawodowe podnosili między innymi pracownicy PZPS „Alka”, „Famarolu”, „Kapen”, „Stocznia Ustka”. W ośrodkach kursów obojętnego Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Słupsku pracuje 2.100 wykładowców — nauczycieli, inżynierów,

techników, instruktorów zawodu. Wielu z nich pracuje z młodzieżą od początku istnienia zakładu. Rozwijający się dynamicznie przemysł i rosnący popyt ludności na usługi specjalistyczne sprawiły, że 1 września 1980 roku WZDZ w Słupsku utworzył Zasadniczą Szkołę Zawodową. Obecnie szkoła wraz z filialnymi kształci przyszłych tokarzy, modelarzy-przyszytych, ślusarzy-mechaników, ślusarzy-narzędziowych, elektromechaników, formierzy — odlewników. W 1984 roku do szkół WZDZ uczęszczało 422 uczniów. Z roku na rok polepsza się warunki pracy i nauki za wodu w szkołach, warsztatach

i ośrodkach dokształcających WZDZ. Szczególną troską otaczana jest młodzież niezamożna i dojeżdżająca. Zakład organizuje dla swoich uczniów kwatery, wyżywienie, stypendia.

Ważnym kierunkiem działalności WZDZ jest produkcja rynkowa. W licznych warsztatach szkoleniowych na terenie województwa słupskiego i koszalińskiego produkowana jest bogata gama przedmiotów użytkowych i urządzeń przemysłowych, narzędzi rolniczych, mebli. Zaczynano od usług zegarmistrzowskich, radiowych i produkcyjnych piekarniczych. Obecnie nadal produkuje się przedmioty proste, codziennego użytku ale obok nich także skomplikowaną aparaturę i urządzenia jak np. wprowadzone ostatnio do produkcji urządzenia strumieniowo-ścienne, urządzenia „Resel” do robienia emulsji olejowych, szafy sterownicze do szlifierek. Bazę praktycznej nauki zawodu a jednocześnie produkcji stanowi

## Kontynuatorzy tradycji

Sławnie. 12 sierpnia 1945 roku w ówczesnym lokalu starostwa obradowało Walne Zgromadzenie Założycielskie Rejonowej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Sławnie. Pierwszej Radzie Nadzorczej przewodniczył Bolesław Łączyński. Wybrano Zarząd, na czele którego stanął Michał Niezgoda. W dwa dni po wyborze organów statutowych podjęto decyzję o uruchomieniu mleczarni w Sławnie. Zaczęto ściągać z okolicznych, zrujnowanych obiektów potrzebne maszyny i urządzenia. Nie było papieru, a ludność czekała na masło. Zaczęto je wysyłać na rynek w beczkach. We wrześniu 1945 roku spółdzielnia przyjęła nazwę Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska”.

Założę sławieńskiej spółdzielni stanowiło wówczas sześć osób. Pierwszym pracownikiem był Jan Brewiański, który uruchomił w mieście sklep przy ul. Rynekowej oraz jego filie w Starym Krakowie i Starym Sławnie (obecnie Sławsku). Jan Brewiański to żywa historia spółdzielczości chłopskiej w Sławnie. Pełnił wiele zaszczepnych i odpowiedzialnych funkcji, był organizatorem ruchu spółdzielczego.

Jeszcze w latach czterdziestych coraz więcej było w Sławnie i okolicach sklepów z zielonymi szyldami. Spółdzielczość sławieńska nie ograniczyła się jedynie do handlu i skupu produktów rolnych. 25 czerwca 1947 roku zorganizowano Ośrodek Maszyn Rolniczych, a w 1948 roku gospodarstwo hodowlane w Przylaskach. Jednocześnie w tych samych latach rozwijają się GS w sąsiednim Zukowie, a także we Wrześnicy. W 1956 roku wszystkie trzy spółdzielnie połączono w jedną, sławieńską.

Spółdzielczość rolnicza w Sławnie rozpoczęła swoją działalność w bardzo trudnych warunkach dysponując przestarzałą mleczarnią, samochodem z demobilu wojskowego, trzema przegazami konnymi i trzema platformami. Po 40 latach ta sama spółdzielnia dysponuje bazą materialno-techniczną o wartości około 150 milionów złotych. W 20 wsiach sołectkich w gminie Sławno działa 27 sklepów, w tym 15 nowych, zbudowanych od podstaw. Trwa aktualnie budowa następnego sklepu, w Starym Krakowie. W dwóch zakładach produkcyjnych GS „Samopomoc Chlopska” wytwarza się napoje chłodzące i pieczywo. W 1984 roku zmodernizowano koszt 23 milionów złotych piekar

nię w Warszawie, która w ciągu dwóch zmian produkuje około 5 ton pieczywa. Wytwórnia wód gazowanych dostarcza na rynek dziennie około 70 tysięcy butelek napojów. Dzięki dobrze zorganizowanej sieci magazynów GS jest w stanie skupować rocznie od miejscowych rolników ponad 1200 ton żywności, około 2,5 tys. ton zbóż, 800 t rzepek, ponad 400 t jadalnych ziemniaków. Ponadto skupowane są skóry zwierząt futerkowych. W 1984 roku GS w Sławnie notowała obrót w wysokości 890 milionów złotych. Przewiduje się, że w bieżącym roku po raz pierwszy w swej 40-letniej historii osiągnie obrót przekraczający jeden miliard złotych.

Praca i dorobek spółdzielczości chłopskiej na ziemi sławieńskiej to nie tylko działalność gospodarczą. Szeroko prowadzona jest w ramach GS praca społeczno-wychowawcza i kulturalna. Zorganizowano trzy kluby rolne, przygotowuje się Ośrodek „Nowoczesna Gospodyni”.

Niedawno członkowie spółdzielni rolniczej podsumowywali w Sławnie swój dorobek. Nie wiele chepli się chlubną przeszłością i historią, bardziej interesowali się zadaniami, które czekają ich w najbliższych latach. Trzeba zbudować sklep w Łęto wie i rozbudować sklep w Sławsku, zmodernizować masarnię, zmechanizować załadunek nawozów i materiałów budowlanych, zbudować w Zukowie magazyn zbożowy... Spółdzielcy są gospodarzami i pracownikami. Nie bez przyczyny mówi się, że tytuł mistrza gospodarności, jaki zyskała w ubiegłym roku gmina Sławno to po części i ich zasługa.

(ce)

## Telefony

SŁUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe (podstacja przy ul. Banacha — tel. 31-371 godz. 18-7); Informacja kolejowa: 934 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska; 935 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska.



## Dyżury

SŁUPSK: — Apteka nr 77-005, ul. 3 Maja 82, tel. 265-28; LEBORK: — Apteka nr 77-008, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.



## Teatr

SŁUPSK: — Słupski Teatr Dramatyczny — godz. 18: „Staroświecka komedia” A. Arbuzowa



## Koncerty

SŁUPSK: — sala Teatru — godz. 18: gra Słupska Orkiestra Kameralna; sala Rycka Złoty Kłosa — godz. 18: recital Berliner Klavier Trio.



## Kino

SŁUPSK

MILENIUM — Pechowiec (fr., 1. 12) — g. 15.30 i 17.45 oraz: Przemysław (pol., 1. 12) — g. 20  
POLONIA — Być albo nie być (USA, 1. 12) — g. 15.30, 17.45 i 20  
DELTA (Redzikowo) — Seksmisja (pol., 1. 12)

BYTÓW — Kim jest ten człowiek (pol., 1. 12)  
CZARNIE: PRZODOWNIK — Spokojnie to tylko awaria (USA, 1. 12); WIA RUS — Gry wojenne (USA, 1. 12)  
CZŁUCHÓW — Elektroniczne babie (CSRS, 1. 12)

DAMNICA — Christine (USA, 1. 12)  
DEBICA KASZUBSKA — Miłość z listy przebojów (pol., 1. 12)  
DEBRZNO: KLUBOWE — Miłość z listy przebojów (pol., 1. 12); PIONIER — Ballada o Narayamie (jap., 1. 12)

KĘPICE — Wzrost Brubaker (USA, 1. 12)  
LEBORK: FREGATA — Pechowiec (fr., 1. 12)

LEBA — Yesterday (pol., 1. 12)  
MIASTKO — Zagadka nieśmiertelności (USA, 1. 12)  
PRZECHELWO — E.T. (USA)  
SIEMIOWICE — Imperium kontrataków (USA, 1. 12) pan.  
SŁAWNO — Och, Karol (pol., 1. 12)  
USTKA — Imperium kontrataków (USA, 1. 12) pan. oraz: Sprawa Kramerów (USA, 1. 12)

Podajemy na podstawie informacji OPR!

## Sygnały

Wandalizm  
przy ciepłociągu

Słupsk. Zatelefonowali do naszej redakcji zdenerwowani pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej, którzy od pewnego czasu bezskutecznie próbują walczyć z wandalami. Okazuje się, że niektórzy mieszkańcy osiedla Westerplatte otwierają zawory odpowiedzialne za podaż wody. W wyniku szkód poniesionych przez wandalów ulegają zniszczeniu parametry grzejne. Reasumując: jedni otwierają zawory, drudzy narzekają, że im chłodno. Przypadki wandalizmu stwierdzono między innymi w budynkach nr 3 i 5 przy ul. Górnej na osiedlu Westerplatte. Załoga WPEC, która codziennie wkłada wiele wysiłku w wyprodukowanie ciepła dla naszych domów apeluje do mieszkańców osiedla Westerplatte o zwrócenie szczególnej uwagi na urządzenia cieplownicze a w przypadku złapania wandalów na gorącym uczynku — odprowadzenia ich do najbliższej placówki WPEC.

Liczymy, że samorząd osiedlowy aktywnie włączy się do pomocy i wspólnie z pracownikami WPEC ukończy chuligańskie wybrki. (ce)

## Skończyć z konspiracją

W każdym wydaniu „Magazynu Głosu” zamieszczamy informacje o imprezach sportowych. Staraliśmy się robić to zawsze w miarę jak najbardziej przystępnie i dokładnie, ale niestety nie zawsze to nam się udaje. Otóż bardzo często główni organizatorzy imprez zapominają o swoich podstawowych obowiązkach. Po prostu nie przesyłają na adres redakcji stosownych zawiadomień. Postępuję tutaj konkretnymi przykładami. Dotychczas ani razu sekcja pięciarska pierwszoligowego zespołu Czarnych nie wysłała na adres redakcji konkretnego awiza. O meczu.

Tenisistów stolowych pierwszoligowej Pogoni Leńbork od czasu do czasu telefonicznie informujemy o

bojach ligowych, ale oficjalnego terminarza nie nadesłali.

...ciekawe pismo nadeszło ostatnio na adres redakcji od kierownika sekcji piłki siatkowej Czarnych Słupsk. Otóż informuje on, że juniorki starsze grać będą, ze Startem, (nie wiadomo czy to Miastko, Łódź lub Gdynia), Olimpia (??), i Spójnia. Dobrze, że niektórzy zespoły, przyjmują bardzo proste nazwy jak powiedzmy MKS Malbork, wówczas nie ma problemu z rozszyfrowaniem.

Podobne przykłady mogłybyśmy mnożyć, ale przecież nie o to chodzi. Ważne, aby sympatycy sportu mogli być odpowiednio informowani o odbywających się własnie zawodach. Pamiętajmy, że zależy to nie tylko od gazety. (ebaur)

## Ćwiczyć karate pod okiem mistrza

Ognisko TKKF „Oyama” z siedzibą w Słupsku ogłasza zapisy do sekcji kyokushin karate. Zapraszamy dzieci, młodzież i seniorów, bez względu na płeć. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych, pod kierunkiem kwalifikowanych instruktorów. Szefem

ogniska „Oyama” jest aktualnie Mirosław Zieliński, posiadacz stopnia mistrzowskiego — 1 dan. Szczegółowe informacje udzielane są w każdy poniedziałek i środę, w godz. 13-16 pod adresem Słupsk, ul. Łukasiewicza 1, 3 piętro.

(mim)



SŁUPSK. Widoczny w perspektywie budynek administracyjny ma najwięcej w Słupsku „urzędowych lokatorów”. Wraz z placówkami handlowymi mieści się tu siedziba 15 instytucji i zakładów pracy. Aż dziw bierze, że wszystkie się pomieściły... Jednakże dominuje nad wszystkimi sztyldami Centrala Rybna... (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki